



Do Ustronia powróciła piłka ręczna (str. 11).

Fot. W. Suchta

RAPORTY I PUSZKI

Rozmowa z Michałem Frontem,
prowadzącym punkt skupu metali „Almet”

Z czym najczęściej przychodzą do pana klienci?

Właściwie ze wszystkim: począwszy od części samochodów, pralek, skończywszy na elementach konstrukcyjnych – blachach dachowych, kątownikach. Inną kategorią klientów są ci, którzy poszukują jakiegoś towaru. Bywają wśród nich prawdziwi koneserzy. Zawsze powtarzam, że to loteria. Bo bywa, że zaraz po ich wyjściu, ktoś przyniesie interesującą ich rzecz, a bywa, że ktoś od razu wynajduje dokładnie to, czego mu potrzeba. Jednym stare kątowniki tylko zagracają garaż, czy piwnicę, a dla drugih to potrzebne części, które mogą kupić po dużo niższej cenie niż w sklepie. I mówię tu nie tylko o elementach konstrukcyjnych, ale też o całych urządzeniach – kuchenkach, lodówkach, pralkach. Jeśli ktoś jest majsterkowiczem, to ma tu duży wybór. Niektóre sprzęty wymagają drobnych napraw, inne nadają się na części.

Czy zdarzają się wśród tych urządzeń prawdziwe perełki?

Zdarzają się urządzenia z lat 60., które mogą uchodzić już za anty-

(cd. na str. 2)

BĘDZIE RONDO

22 lutego odbyła się sesja Rady Miasta. Obrady prowadził przewodniczący RM Stanisław Malina.

ZASOBY MIESZKANIOWE

Radnym przedstawiono informację o zasobach mieszkaniowych, komunalnych i Towarzystwa Budownictwa Społecznego. Obecny na sesji prezes TBS, Marek Raszka mówił, że po objęciu funkcji były pewne kłopoty, ale udało się wyeliminować zagrożenia. Os. 700-lecia na ul. Fabrycznej to 76 lokali. Kredyt spłacany

(cd. na str. 4)

**Kredyt
na PIT!**

Przyjdź z PIT-em,
a otrzymasz kredyt bez
zaświadczenia o zarobkach!

Bez
zaświadczenia
o zarobkach!

getinbank

www.getinbank.pl

Ustroń, Rynek
tel. 33 854 25 22

Finansacja obowiązuje do 30.06.2011 r. Oferta dotyczy PIT-11, PIT-40 oraz PIT-48A. Szczegóły w naszej ofercie na Sotki.pl

RAPORTY I PUSZKI

(cd. ze str.1)

ki, ale też takie prawdziwe sprzed stu lat. Teraz niestety, już coraz rzadziej. Ludzie docenili wartość staroci i już nie pozbywają się ich tak szybko. Mamy klientów - kolekcjonerów, którzy prawie codziennie szukają jakichś wyjątkowych przedmiotów. Dla jednego perełką będzie stary czajnik, dla drugiego część do kuchenki. Jeśli ktoś szuka czegoś konkretnego i widzę, że mu bardzo zależy, odkładam, gdy dany przedmiot w końcu się pojawi.

Czy ludzie przynosząc stare rzeczy liczą, że na nich zarobią?

Klienci zawsze liczą na zysk, ale my nie zawsze możemy go zapewnić. Przychodzi mężczyzna i chce sprzedać blachę z dachu, ale nie jako złom, tylko jako produkt za odpowiednią cenę. Tłumaczymy wtedy, że to jest skup złomu i jeśli chce uzyskać wyższą cenę, to musi spróbować w komisie, czy poprzez ogłoszenie. Albo ktoś zapewnia nas, że przyniósł sprawny jeszcze silnik do pralki i jest to cenna rzecz. Cenna tylko wtedy, gdy ktoś będzie chciał ją kupić jako silnik. Dla nas to złom. Oczywiście, jesteśmy elastyczni i trzeba się umieć dogadać. Większość naszych klientów ma świadomość, że zapłata to tylko taki dodatek. Ważne jest, że w sposób legalny i ekologiczny pozbywa się odpadów metalowych.

Czy można u pana sprzedać puszkę, a jeśli tak to jakie?

Można sprzedać każdy rodzaj puszek, ale najczęściej płaci się za aluminium, czyli puszkę po piwie i innych napojach gazowanych. Jednak od pewnego czasu, producenci stosują również puszkę stalowe. Ta sama marka piwa może być zapuszkowana w różny materiał. Na opakowaniach znajdują się odpowiednie symbole. Nasz kolega, dzięki swojej pomysłowości i przy mojej skromnej pomocy, skonstruował separator, który wprawdzie wygląda jak statek kosmiczny, ale jest bardzo skuteczny w rozdzielaniu puszek. Specjalny magnes przejeżdża nad złomem i wychwytuje stalowe puszkę. Bywają takie sytuacje, że magnes przyciąga aluminium i w pierwszej chwili nie wiemy, o co chodzi. A potem okazuje się, że w puszkach przechowywane były gwoździe. Nie wysypałem ich do końca i dziwiliśmy się że to jakaś wyjątkowa partia.



M. Front.

Fot. M. Niemiec

Gwoździe zostały przez przypadek, czy specjalnie?

Bywa i tak, i tak.

Jak jeszcze klienci oszukują?

Nie chciałbym o tym mówić, bo to są wyjątki. Nielatwo nas oszukać, więc nieuczciwi klienci nie stanowią problemu.

Ile kosztują puszkę?

Cena waha się od 2 do 2,5 złotego za kilogram aluminium. Warto jednak wiedzieć, że 120-litrowy worek może ważyć od 3 do 10 kilogramów w zależności od stopnia zgniecenia puszek.

Cena zmienia się na przestrzeni miesiąca?

Nawet na przestrzeni dni.

Chce pan powiedzieć, że ceny skupu puszek w Ustroniu uzależnione są od wahań na światowych giełdach?

Tak, od cen aluminium, miedzi i innych metali. Wszystko to trzeba obserwować, kontrolować i zmieniać ceny. Tak jak na przykład w kantorze. Cały czas są wahania, ale nie jest to tak, że kilogram aluminium dzisiaj kosztuje 2 złote, a jutro 50 groszy.

Gdzie trafia złom z punktów skupu?

Na miejscu wstępnie sortujemy złom na drobny i gruby, żeliwo, metale kolorowe, a następnie trafia do zakładów przerobu złomu. Tam jest segregowany dokładnie, prasowany i dopiero później przewożony do hut. Chciałbym tu zaznaczyć, że działalność polegająca na skupie metali jest obwarowana wieloma przepisami dotyczącymi traktowania, przechowywania różnych materiałów i urządzeń. Szczególnie ważna jest ochrona środowiska. Wszystkie zakupy są ewidencjonowane, a do Wydziału Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta, składamy raporty o tym, ile i jakich materiałów skupiliśmy.

Czy osoby, które przywożą złom na wózekkach, sprawiają kłopoty?

Punkty skupu złomu wszystkim kojarzą się z „wózekkowcami”, a to znikomy procent naszych klientów. Pewnie bohater filmu „Edi” spopularyzował to zjawisko. Dla nas nie są oni problematyczni, bo zakończyliśmy współpracę z 90 procentami z nich. Wszystko dzięki skrupulatnej ewidencji zakupów, bez żadnych wyjątków. Spisujemy dane osoby, która sprzedaje przedmiot, czy urządzenie, zapisujemy, co dokładnie przyjęliśmy. Klient podpisuje oświadczenie, że przedmiot jest jego własnością i nie pochodzi z kradzieży. Kiedyś mieliśmy przypadek, że panowie sprzedali wannę, a za chwilę zjawił się jej właściciel. W takich sytuacjach ściśle współpracujemy z policją, a bywa, że sprawy kończą się w sądzie. Ja musiałem trzykrotnie zeznawać jako świadek.

Jak to się dzieje, że złodzieje sprzedają studzienki, czy kable?

Nie wiem, nie mogę nic na ten temat powiedzieć. Przepisy są jasne. Nie mogę przyjąć kratek, studzienek kanalizacyjnych, tracji elektrycznych, kolejowych. Nauczni doświadczeniem, takich rzeczy już nam nie przywożą. Myśląc czysto teoretycznie, mogą sobie wyobrazić, że gdy złodziej zada sobie trud porąbania żeliwnej studzienki, przyjmujący może się nie zorientować. Nie wyobrażam sobie jednak, żeby działać na terenie miasta i szkodzić jego mieszkańcom. Wręcz przeciwnie, nasza działalność ma się przyczyniać do ochrony środowiska, do tego, żeby nie powstawały dzikie wysypiska. Mamy świadomość, że funkcjonujemy w mieście uzdrowskim i wszyscy musimy o nie dbać.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Monika Niemiec



Toczy się batalia o dworzec autobusowy w Wiśle, którego nowym właścicielem została spółka Intermarche, planująca wybudować w tym miejscu jeden ze swoich supermarketów. Samorząd walczy, by „funkcja dworca była dominująca”. Sprawa stanie na marcowej sesji Rady Miejskiej.

* * *

Rozpoczęły się doroczne Dni Teatru, które w tym roku wypełnią spektakle Teatru Stulecia z Krakowa. Od 2 do 4 marca na

deskach Teatru im. Mickiewicza w Cieszynie wystawione zostaną „Wariacje Tischnerowskie”, „Na końcu tęczy”, „Zemsta”. Grają m.in. Beata Rybotycka, Jerzy Trela i Krzysztof Globisz.

* * *

Miniskansen istnieje w Kisielowie, w zagrodzie Bojów. Zgromadzone tam wiele starych sprzętów gospodarskich i domowych oraz mniejsze maszyny. Starocie pochodzą ze strychów rozebranych już drewnianych chałup oraz ze stodoł.

* * *

Prawo warzenia i wyszynku piwa gród nad Olzą otrzymał od księcia Przemysława. Bo-

gate tradycje kontynuuje Bracki Browar Zamkowy. W ubiegłym roku w browarze powstało muzeum piwowarstwa. Ostatnimi hitami są piwa Mastne i Ale Pale.

* * *

Piaskowce godulskie wydobywane są nadal w Wiśle Obłączu, a także w Brennej. Kamieniołom w Lesznej Górnej bogaty jest dla odmiany w wapienie.

* * *

Zamek Sztuki i Przedsiębiorczości w Cieszynie może pochwalić się prestiżowym wyróżnieniem, jakim jest „Perła Polskiej Gospodarki”. Placówka otrzymała je za propagowanie wzornictwa.

Zakończył działalność Związek Komunalny Ziemi Cieszyńskiej, który funkcjonował od początku lat 90. minionego wieku. Jego miejsce zajął Związek Samorządowy Ziemi Cieszyńskiej. Ze składu ubył gmina Jasienica, a przybył Powiat Cieszyński.

* * *

W pałacyku myśliwskim Habsburgów, który został przeniesiony spod Baraniej Góry do centrum Wisły (obecnie ma w nim siedzibę PTTK), ostatnio otwarto stałą wystawę poświęconą guszczone. Atrakcją są te rzadkie łowne kuraki w roli eksponatów oraz odgłosy ich tokania w leśnej guszy. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

WYKŁAD MARKA REMBIERZA

W Klubie Propozycji kolejne spotkanie z doktorem Markiem Rembierzem. W środę, 9 marca nieprzypadkowo wygłosi wykład pod tytułem „Kobiety w polskiej filozofii XX wieku”, a traktować on będzie m.in. o Janinie Kotarbińskiej, Marii Ossowskiej, Barbarze Skardze. Spotkanie rozpocznie się o godz. 17 w Oddziale Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej”.

* * *

NAJLEPSZE ŻYCZENIA DLA JUBILATÓW:

Zofia Broda zd. Mendel	lat 80	os. Cieszyńskie
Czesław Gibiec	lat 94	ul. Katowicka
Józefa Klembowska zd. Kostka	lat 91	ul. Słoneczna
Olimpia Krejza zd. Sadlik	lat 80	os. Manhattan
Helena Makula zd. Cieślars	lat 92	ul. Słoneczna
Anna Okaj zd. Kurzok	lat 80	ul. Chabrów
Maria Pawlitko zd. Chraścina	lat 85	ul. Palenica
Kazimierz Piecha	lat 80	ul. Myśliwska
Helena Szostok zd. Kisiała	lat 80	ul. Kręta
Aniela Wajdzik zd. Kozieł	lat 85	ul. Wojska Polskiego
Albina Wołowicz zd. Nowak	lat 85	ul. Partyzantów

* * *



Parking pod Czantorią wymownie świadczy o tym, jaką górę wybierają narciarze.
Fot. W. Suchta

* * *

ILE MACIE CHLEBÓW

4 marca (piątek) o godz. 17.00 w sali parafialnej Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Ustroniu odbędzie się nabożeństwo ekumeniczne w ramach Światowego Dnia Modlitwy. Liturgia przygotowana została przez chrześcijanki różnych wyznań z Chile. Zaprasza Stowarzyszenie Kobiół Ewangelickich.

* * *

KWIATY W TWÓRCZOŚCI USTRONIAKÓW

Muzeum zaprasza na wernisaż wystawy "Kwiaty w twórczości ustroniaków", który odbędzie się w sobotę, 5 marca o godz. 15. W programie tematyczne prezentacje multimedialne oraz recytacje wierszy przez miejscowych poetów.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Barbara Ostafin lat 75 ul. Złocieni

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustroń

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom. 502 715 339

KRONIKA POLICYJNA

POLICJA tel. 856 38 10

21 II 2011 r.

O godz. 12.10 na ulicy Skoczowskiej zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Ustronia, kierującego BMW. Badanie wykazało 1,73 prom.

24 II 2011 r.

Między godz. 16.20, a 17.20 w lokalu gastronomicznym przy

ul. 3-go Maja ukradziono portfel z kurtki mieszkańca Pułtusza.

26 II 2011 r.

O godz. 14.25 z ogrodzenia przy ul. Akacjowej wybiegł pies, następnie ugryzł mieszkankę Knurowa w łydę.

28 II 2011 r.

O godz. 9.50 personel sklepu Lidl zatrzymał mieszkankę Ustronia, która próbowała ukraść biustonosz modelujący. (kj)

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83, 604 55 83 21

2 II 2011 r.

Interwencja w Lipowcu przy ul. Kamiennej - obcy pies rasy malamut wdarł się na prywatną posesję, gdzie doszło do walki z psami właścicieli. Wezwano pracowników schroniska w Cieszynie i pies został tam zabrany.

22 II 2011 r.

Do Straży Miejskiej zgłosił się właściciel malamuta, uczestnika walk przy ul. Kamiennej. Został on ukarany mandatem w wysokości 200 zł na pozostawienie psa

bez opieki, następnie po uiszczeniu opłaty mógł odebrać swojego psa ze schroniska w Cieszynie.

23 II 2011 r.

Kontrola znaków drogowych oraz reklam na terenie Ustronia. W jednym wypadku na ul. Grażyńskiej, nakazano usunięcie reklamy ze względu na nieprawidłowy stan techniczny.

23 II 2011 r.

Strażnicy zostali poinformowani o padniętej sarnie na ul. Źródlanej, zwierzę zostało zabrane do utylizacji.

24 II 2011 r.

Kontrola gospodarki odpadami stałymi w Hermanicach nie wykazała żadnych nieprawidłowości.

26/27 II 2011 r.

Kontrola terenów w pobliżu stoków narciarskich oraz domów wczasowych, dotycząca prawidłowego parkowania samochodów, by nie utrudniały przejazdu, ani nie utrudniały przejścia pieszym.

27 II 2011 r.

Padnięta sarna, tym razem na ul. Działkowej, zwierzę zabrano do utylizacji. (kj)

wczasy, wycieczki, bilety, żeglarsstwo

Lato 2011 już w sprzedaży !!!

Ustroń, Rynek 3, 33 444 60 40, www.mea-travel.pl

SPOTKANIE W MUZEUM

Muzeum Ustrońskie zaprasza na spotkanie z Anną Guznar na temat „Petra – ósmy cud świata”, które odbędzie się w czwartek 17 marca o godz. 17.00. Prelekcja zobrażowana będzie filmem o Jordani.

STANĘŁA PALENICA

24 lutego miała miejsce awaria wyciągu na Palenicy, przyczyną była usterka sieci energetycznej. Kilka minut po godzinie 18.00 Państwowa Straż Pożarna otrzymała zgłoszenie - 15 osób zostało uwieczonych na krzesłkach, konieczna była ewakuacja. Na miejsce zdarzenia wysłano 6 zastępów Straży Pożarnej - dwa należące do JRG PSP z Polany oraz cztery z ochotniczych jednostek: OSP Polana, OSP Nierodzim, OSP Centrum i OSP Lipowiec. Łącznie w akcji brało udział trzydziestu strażaków. W pomoc zaangażowana była również Beskidzka Grupa Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego i Policja. Poszkodowanych ściągnano z krzesłek przy pomocy drabiny ze stabilizującą podpórką i lin taterniczych. Żadna z ewakuowanych osób nie wymagała pomocy medycznej, pracownicy wyciągu przygotowali dla nich ciepłe napoje. Awarię usunięto dzięki sprzętowi, w który wyposażona była straż oraz z zaplecza technicznego wyciągu. Cała akcja zakończyła się o godzinie 20.15, kiedy to ostatnia jednostka straży powróciła do bazy.

Kamila Jaworska

BĘDZIE RONDO

(cd. ze str. 1)

będzie do 2030 roku. Przy budowie nie zawsze stosowano materiały dobrej jakości, m.in. założono wadliwe rury centralnego ogrzewania. Wadliwa instalacja została wymieniona, a koszty ok. 120.000 zł pokrył dostawca rur firma GSP z Łodzi. Przygotowano też plan remontu osiedla na nadchodzące cztery lata. Do roku 2012 na remonty wydane zostanie 65.000 zł.

TBS pełni funkcję administratora osiedla na ul. Dworcowej. Jest tam 36 lokali. Przetarg na budowę wygrała firma ServiceBud. W trakcie budowy zmieniono stawki podatku VAT z 7 na 22%. W związku z tym wartość zlecenia wzrosła o 68.000 zł. Powstał problem, kto ma tę różnicę pokryć. ServiceBud wystąpił do sądu, jednak wymiar sprawiedliwości stanął na stanowisku, że pozew trzeba odrzucić. Mimo to, współpraca z ServiceBudem układa się pozytywnie, nie ma problemów z usuwaniem usterek gwarancyjnych.

Ponadto do TBS przekazano w 2005 r. 24 lokale, którymi administruje, tak jak wspólnotami mieszkaniowymi na ul. Parkowej i ul. Orzechowej.

Najemcy są zadłużeni na ok. 9.300 zł. Prezes wyjaśniał, że TBS stara się pomagać zadłużonym, rozkładać spłaty długu na raty. Obecnie prowadzi się taką politykę, że każdy zasób powinien się sam finansować. Prezes M. Raszka wystąpił też z prośbą, by z funduszy Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych wybudować na ul. Dworcowej plac zabaw.

Bogusława Rożnowicz pytała, jaka jest kaucja na osiedlach TBS. M. Raszka odpowiadał, że wymagana jest partycypacja w wysokości 30% kosztów budowy. Partycypacja ulega zwrotowi nominalnie. Kaucje natomiast wpłaca się w momencie zasiedlania i jest to sześciokrotny czynsz. Przy wyprowadzce wypłaca się sześciokrotny aktualny czynsz.

Informacje o miejskich zasobach mieszkaniowych przedstawił naczelnik Wydziału Mieszkaniowego UM Michał Kozłowski. Miasto posiada 22 budynki mieszkalne, w tym 16 budynków komunalnych z 94

mieszkaniami, 6 budynków socjalnych z 99 mieszkaniami oraz 3 lokale socjalne w budynku SM „Zacisze”. Łącznie jest to 196 mieszkań. Zaległości czynszowe wynoszą 182.286 zł.

ZMIANY W BUDŻECIE

Radni podjęli uchwałę o zmianach w budżecie miasta. Zwiększono dochody miasta o 2.025.618 zł, na co składa się: 4.310 zł – dotacji ze starostwa powiatowego na bieżące utrzymanie dróg powiatowych, 778.000 zł - z Urzędu Wojewódzkiego na remont ul. Daszyńskiego i budowę ronda przy „Prażakówce”.

1.208.500 zł – również na rondo z powiatu, 34.808 zł - z tytułu utraconych dochodów z zakładów pracy chronionej. Wydatki zwiększono o 2.113.522 zł, na co składa się:

25.600 – na spłatę udziałów w Spółce Wodnej, 1.990.810 – na remont ul. Daszyńskiego i rondo, 4.000 – na zakup strojów dla zespołu Gama 2, 5.208 – na utrzymanie zieleni 4.310 – na utrzymanie dróg powiatowych, 87.904 – na kanalizację z pożyczki WFOŚi GW.

Podjęto również uchwałę o zaciągnięciu pożyczki z WFOŚiGW i zwiększenie tej pożyczki z planowanych 1.120.000 zł na 1.207.904 zł. Stąd zwiększenie budżetu o 87.904 na kanalizację.

NOWE RONDO

Po zmianach, dochody budżetu wyniosą 57.881.844 zł, a wydatki 56.400.825 zł.

W związku z planowaną budową ronda na skrzyżowaniu ulic Strażackiej i Daszyńskiego, B. Rożnowicz wyraziła swe wątpliwości, co do celowości takiego rozwiązania komunikacyjnego. Co prawda w poprzedniej kadencji Komisja Architektury RM pozytywnie wypowiedziała się o takim rozwiązaniu, ale z drugiej strony na niewielkim odcinku powstaną dwa ron-

da. Ponadto jest to dość droga koncepcja. Radna argumentowała, że jeździ tamtędy od lat i nie zauważyła, by kierowcy mieli kłopoty z włączeniem się do ruchu. Można było pomyśleć o tańszym rozwiązaniu, a zaoszczędzone środki przeznaczyć na inne inwestycje drogowe.

S. Malina mówił na to, że od dłuższego czasu z osiedla Ustroń Dolny płynęły wnioski, by rozwiązać problem komunikacyjny w całym rejonie szkoły, domu kultury, kościoła i osiedla mieszkaniowego. Oczywiście można mówić, że to tej pory nie było tam groźnych wypadków. Pomimo to, trzeba stosować bezpieczne rozwiązania komunikacyjne. Zresztą budowa każdego ronda budziła emocje

Krystyna Kukla mówiła, że szkoda byłoby nie wykorzystać środków na nowe rozwiązania komunikacyjne. Artur Kluz natomiast pytał, czy w tamtym rejonie przewidziano nowe miejsca parkingowe. S. Malina odpowiadał, że takie miejsca są przewidziane, dodatkowo będą też miejsca do wysadzania dzieci z samochodów.

Burmistrz Ireneusz Szarzec stwierdził, że może trochę za późno na dyskusję, to jednak dobrze, że ona się toczy. W tamtym rejonie jest kilka dróg. Powstało kilka koncepcji rozwiązań komunikacyjnych, nie wszystkie uzyskały akceptację ze względu na bezpieczeństwo pieszych. Projektanci doszli do wniosku, że najbezpieczniejsze i służące zachowaniu płynności ruchu jest rondo. Na rondo można z każdej strony wjechać i wyjechać w dowolnym kierunku. To bezpieczeństwo i inżynieria ruchu zmusiły projektantów do rozwiązania z rondem, tym bardziej, że w tamtym rejonie jest konieczne rozwiązanie kompleksowe. Dodatkowo dotację otrzymaliśmy właśnie na poprawę bezpieczeństwa, a nie na nowąnakładkę asfaltową.

ROBOTY KOMUNALNE

Radni powierzyli Przedsiębiorstwu Komunalnemu następujące zadania z zakresu gospodarki komunalnej:

- kanalizacji, usuwania i oczyszczania ścieków komunalnych,
- utrzymania czystości i porządku oraz urządzeń sanitarnych, wysypisk i unieszkodliwiania odpadów komunalnych,
- zieleni gminnej i zadrzewień,
- utrzymania obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz obiektów sanitarnych,
- remontów gminnych dróg, ulic, mostów i placów.

Jak wyjaśniał burmistrz I. Szarzec, są to zadania, na które nie trzeba ogłaszać przetargu. Powierzenie ich PK spowoduje płynne zarządzanie spółką.

DATAJA NA ZABYTKI

W 2007 r. radni podjęli uchwałę o możliwości przekazywania dotacji na remonty i konserwacje zabytków nie będących własnością miasta. Uchwałę podjęto w związku z remontem zabytkowego kościoła św. Anny w Nierodzimiu. Wówczas zapisano, że o taką dotację dany podmiot może się ubiegać nie częściej, niż raz na 5 lat. Obiekt jest nadal konserwowany, a miasto nie może ofiarować pomocy. W związku z tym, postanowiono okres 5 lat skrócić do lat 3.

Wojśław Suchta



Tu powstanie rondo.

Fot. W. Suchta



The Fathers występujący w Pubie Angels.

Fot. W. Suchta

DEFADERS

Gdy zapytałem Zbigniewa Wintera, jak się nazywa zespół, w gwarze kawiarnianym usłyszałem Defaders i zacząłem się zastanawiać, co to do pioruna znaczy. Zapytałem jeszcze raz i jeszcze raz usłyszałem, ale już się zorientowałem, że to The Fathers, czyli ojcowie i to nie chrzestni, ale autentyczni, bo takimi mogą się nazywać wszyscy członkowie zespołu. Koncertowali w pubie Angel's 25 lutego, a miejsc wolnych nie było już dużo wcześniej. Sprawdziłem to, chcąc takie miejsce zarezerwować.

The Fathers to: Maciej Król - perkusja, Rafał Weber - gitara basowa, Krzysztof Weber - instrumenty klawiszowe i saksofon elektroniczny, Alek Picha - gitara solowa, Zbigniew Winter - gitara klasyczna. Piątkowy koncert w Angelsie został wręcz żywiołowo przyjęty przez licznie zgromadzoną publikę. Było dość żywo na scenie i widowni.

- Gramy jazz fanky, muzykę nowoczesną, łatwą, przyjemną, do słuchania - mówi Z. Winter. - Wszystkie utwory zostały przez nas skomponowane.

- To co nam sprawia przyjemność - dodaje K. Weber. - Zaczęliśmy od utworów o charakterze jazzowym, potem bardziej w kierunku funky, teraz jest to już pomieszane, a nawet gramy bluesa. Nie jesteśmy żadnymi zawodowcami, ale amatorami doskonale bawiącymi się muzyką. Spotykamy się od wielu lat i gramy.

Wspólnie muzykowanie, dziś trochę zapomniane, wymaga dyscypliny i pasji. To już nie czasy, gdy spotykali się starsi panowie i wspólnie grali popijając wino i politykując w przerwach. Żyjemy w nieco innym świecie, gdzie nasze codzienne obowiązkowo często wykluczają wspólne wieczorne muzykowanie, a jeżeli nawet nie wykluczają, to dla wielu takie koncertowanie dla przyjemności jest najwyraźniej dziwaczne.

- Mamy ustalony termin i nie trzeba go potwierdzać - to czwartek, godzina dwudziesta trzydzieści - mówi K. Weber. - Jak się już spotkamy, to ustalimy pewne zasady, nagrywamy wszystko w home studio, każdy dostaje partię do ćwiczenia i każdy podłączony do komputera dopracowuje utwór. Jednak co czwartek trzeba się spotkać i to jest stały fragment gry naszego życia.

Co innego grać z kolegami wiedeńskie walczki popijając i dyskutując, co innego podłączyć się do komputera, co może w pewnym momencie się znudzić. Cóż, takie mamy czasy.

- Jeżeli coś sprawia przyjemność, to nie może być nudne - twierdzi K. Weber. - W Angelsie było największe nagromadzenie amatorów na metr kwadratowy sceny od początku klubu. My nie zarabiamy, ale się bawimy i to nam ktoś powiedział na jednym z koncertów. Jednak doszliśmy do wniosku, że musimy gdzieś wystąpić, bo zaczyna to być monotonne. Może nie było nudno, bo przyjemnie spotkać się, ale trzeba było motywacji. Pierwszy koncert był dużym przeżyciem, choć każdy jest sporym stresem.

- Dochodzimy do pewnego momentu ćwicząc, strzelamy w pokład i ustalamy termin koncertu - mówi Z. Winter.

- Jeżeli chodzi o nazwę zespołu, to jesteśmy ojcami, a trójce z nas dzieci urodziły się po powstaniu zespołu i wtedy mogliśmy już powiedzieć z pełną odpowiedzialnością: The Fathers. Żeby tak się nazwać, chyba trzeba mieć dystans do siebie i do tego, co się robi. Ojciec, jakby nie przystaje do takiej muzyki - mówi K. Weber.

To może jednak Defaders, albo nawet Defazers i niech się wnukowie po latach zastanawiają, co też oznaczała nazwa zespołu, w którym dziadek grał muzykę dostępną jedynie w elektronicznych antykwariatach.

Wojśław Suchta

Zdaniem Burmistrza

O ustronńskich jednostkach OSP mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Tradycyjnie koniec stycznia i luty to czas zebrania sprawozdawczych w Ochotniczych Strażach Pożarnych. W Ustroniu są cztery jednostki OSP: w Lipowcu, Nierodzimiu, Centrum i Polanie. Działają jako stowarzyszenia realizujące wielorakie funkcje - oprócz podstawowej, jaką jest szeroko rozumiana ochrona przeciwpożarowa, bo to także wszelkie lokalne zagrożenia, poczynając od ruchu drogowego, a na ochronie przed żywiołami kończąc - także kulturalne, społeczne organizując życie lokalnej społeczności i uczestnicząc w nim. Ta część działalności jest bardzo widoczna w poszczególnych dzielnicach.

Nasze jednostki, mimo że są niezależnymi stowarzyszeniami, wchodzą w skład systemu ochotniczego pożarnictwa w naszym kraju, a jest to organizacja społeczna licząca najwięcej członków. Funkcjonują na szczeblu jednostek, miejskim, powiatowym, wojewódzkim i krajowym. Większość z jednostek OSP posiada status organizacji pożytku publicznego, mogą więc starać się o uzyskiwanie 1% podatku na swą działalność statutową.

Żadna ustronńska jednostka OSP nie prowadzi działalności gospodarczej, a środki finansowe pozyskują z mienia i działalności społecznej.

W tym roku zebrania OSP miały szczególny charakter, gdyż kończyła się kadencja władz i w związku z tym odbyły się wybory. Oprócz drobnych zmian personalnych, co jest naturalne, nie było gwałtownej zmiany władzy. Zarządy otrzymały absolutoria i mandat na sprawowanie władzy w kolejnej kadencji.

Podczas zebrania dobitnie mówiono o udziale druhów z OSP w akcjach w czasie ubiegłorocznych powodzi. Podkreślano, że bez zaangażowania ochotników wiele akcji ratowniczych nie dałoby się sprawnie przeprowadzić.

Z roku na rok strażnice OSP w Ustroniu pięknieją - są zadbane i modernizowane. Również sprzęt ratowniczy jest w bardzo dobrym stanie i pozwala na sprawne prowadzenie akcji. Wyszkołenie naszych strażaków jest na bardzo wysokim poziomie, co znajduje wyraz w zawodach sportowo-pożarniczych, jak również w konkretnych akcjach ratowniczych. To wyszkolenie zostało wysoko ocenione przez uczestniczących w zebraniach przedstawicieli Państwowej Straży Pożarnej.

Na każdym zebraniu wybrano także delegatów na zjazd wyższego szczebla, czyli zjazd miejski, a później powiatowy.

Wszystkie działania OSP, sprawne zarządzanie jednostkami, sprawia że Ustron jest miastem coraz bezpieczniejszym i zawsze możemy liczyć na pomoc naszych strażaków-ochotników. Notował: (ws)



Segregujemy drugą dekadę.

Fot. W. Suchta

JESTEŚMY W SYSTEMIE

W 2010 roku ustroniańskie Przedsiębiorstwo Komunalne odebrało ogółem 39.329 m³ odpadów, w tym ponad 4.600 m³ odpadów segregowanych. Przyjęto 137 ton szkła opakowaniowego, 44 tony tworzyw sztucznych, 61 ton makulatury, 50 ton szkła płaskiego. Poza tym zostały przyjęte odpady niebezpieczne: 60 ton azbestu, 9 ton urządzeń elektrycznych, 48 ton papy, 160 ton odpadów wielkogabarytowych, 83 tony skratek i 47 ton zawartości piaskowników. Skratki i piaskowniki to odpady z oczyszczalni ścieków. Przez stację przeładunkową przeszło ponad 9.000 ton odpadów, z tego 4.800 z Ustronia. Na stację swe odpady przywozi także Brenna, Istebna i Golezów. Poprosiliśmy prezesa Przedsiębiorstwa Komunalnego, by powiedział nam o swej firmie i o tym, co aktualnie dzieje się na rynku odpadów. Poniżej jego wypowiedź:

FIRMA

Na rynku firm zajmujących się odpadami pojawiła się konkurencja. Nasze przedsiębiorstwo ma siedzibę w Ustroniu, pozostałe są z innych gmin. Działamy od 12 lat, zatrudniamy pracowników z terenu Ustronia, poza odbiorem odpadów prowadzimy również odbiór urządzeń elektrycznych, biomasy, popiołów oraz odbiór odpadów wielkogabarytowych na wiośnię. Oprócz działalności przemysłowej prowadzimy edukację poprzez konkursy ekologiczne dla szkół. Jako, że jesteśmy spółką miejską, naszym zadaniem jest dbanie o wizerunek miasta, by było czyste, zgodne z wymaganiami stawianymi uzdrowisku. Chcemy, by zarówno mieszkańcy jak i goście, czuli się w tym mieście dobrze i mieli jak najlepsze odczucia estetyczne.

KONKURENCJA

W ostatnim okresie jedna z firm spowodowała zamęt związany z odbiorem odpadów. Zamieściliśmy sprostowanie w prasie, a moim zdaniem była to nieuczciwa konkurencja, a co więcej, była przyczyną pewnego zamieszania. Do mieszkańców skierowano zawiadomienie, a nie ofertę. Część nie doczytała do końca ulotek, a to z kolei spowodowało pewne perturbacje. Udało się to wyjaśnić i mam nadzieję, że mieszkańcy wiedzą, że nasza firma nadal działa, wykonuje zawarte umowy i nic nie uległo zmianie. Na terenie naszego miasta działają firmy

z różnych miejscowości - nawet z Rudy Śląskiej czy Międzyrzecza. Można więc sobie postawić pytanie, dlaczego nie działają na terenie swoich miast? Czy przypadkiem nie utraciły koncesji?

KRADZIEŻ KONTENERÓW

W 2010 roku skradziono dziesięć kontenerów na terenie naszego miasta. Dochodzenie prowadziła policja i wykryła sprawców. Były to firmy działające legalnie, natomiast nieprzejawne jest to, że od nich zakupiły kontenery, po cenach znacznie zaniżonych, firmy konkurencyjne z Cieszyna i Zabłocia. Oczywiście, po rozprawie sądowej kontenery zwrócono, ale jest to drastyczny przykład nieuczciwej konkurencji.

NOWA USTWA

Czeka nas zmiana ustawy o utrzymaniu porządku i czystości w gminach. Jej istotą będzie to, że gminy będą miały obowiązek przejąć na siebie gospodarkę odpadami w mieście. Jest to związane z dyrektywą unijną nakazującą ograniczenie ilości odpadów składowanych na wysypiskach. Jako firma, odpady wywozimy do Jastrzębia i Knurowa. Ustawa rodzi się w bólach, a lobby zagraniczne boi się utracenia stosunkowo ważnego dla nich rynku. W większych miastach na Górnym Śląsku odbiór odpadów realizują firmy zagraniczne i to one starają się zablokować ustawę. Jest jeszcze jedna kontrowersja: Czy ustawa obejmie odbiór odpadów tylko

od klientów indywidualnych czy także od podmiotów gospodarczych? Nasze miasto w 1994 r. po referendum opodatkowało mieszkańców za wywóz odpadów. Można powiedzieć, że ustawodawstwo spóźniło się o 17 lat. My mamy duże doświadczenie, a kierunek proponowanej ustawy jest właściwy. Jeżeli każdy będzie płacił, nie będzie śmiecił. Widzę to na przykładzie innych miast, gdzie większość śmieci mieszkańcy palą, a czteroosobowa rodzina oddaje rocznie jeden kubeł. Tymczasem lasy i rowy są zaśmiecone. Obecnie większość miast skłania się ku opłacie zryczałtowanej. Moim zdaniem, ustawa niewiele zmieni w Ustroniu, bo my już jesteśmy w tym systemie. Może nastąpić wzrost cen lub ich obniżka, ale przy szczelnym systemie. Wyegzekwowanie podatku odbywa się na innych zasadach, niż wyegzekwowanie opłaty. Na razie musimy zatrudniać firmy windykacyjne, a dotyczy to około 6% mieszkańców. Staramy się wszystko wyegzekwować.

SEGREGACJA

Jeżeli chodzi o odpady segregowane, sytuacja na rynku się poprawiła. Problem mieliśmy głównie z plastikami. Oddajemy go za darmo, ale nie płacimy na wysypisku. Segregacja kosztuje drogo, lecz w rachunku ciągnionym są z niej zyski. Nie ma opłaty za składowanie, transport, z drugiej strony te odpady trzeba zczyścić, wkładać do worków. Na same worki wydajemy około 30.000 zł w skali roku. Jeżeli chodzi o segregację u źródeł, czyli przez mieszkańców, 20% worków nie wraca. Ludzie wykorzystują je do innych celów, co jest zupełnie niedopuszczalne. Staramy się to wyeliminować rejestrując wydane worki i być może wykorzystujący worki do innych celów będą musieli za nie płacić. Złomu trafia do nas bardzo mało, na makulaturę mamy odbiorcę, podobnie jak na urządzenia elektryczne i elektroniczne, szkło. Jesteśmy jedyną firmą w powiecie odbierającą szkło okienne i mamy odbiorcę. Szkło białe kosztuje więcej niż kolorowe. Jesteśmy najtańszą firmą przyjmującą azbest, a odbieramy te odpady z całego powiatu. Żadna z firm działających w okolicy nie prowadzi odbioru biomasy, urządzeń elektrycznych, elektronicznych. My to robimy.

Notował: (ws)

VAR-MED www.varmed.pl		CHIRURGIA DERMATOLOGIA ORTOPIEDIA UROLOGIA
zaprasza na badania profilaktyczne:		
usg color doppler naczyń	diagnostyka żyłaków, miażdżycy, obrzęków nóg	
usg prostaty, PSA	diagnostyka chorób prostaty	
dermatoskopia	diagnostyka znamion barwnikowych, chorób skóry	
OPERACYJNE I BEZOPERACYJNE LECZENIE ŻYŁAKÓW ZABIEGI Z ZAKRESU MEDYCYNY ESTETYCZNEJ USUWANIE ZNAMION I GUZKÓW SKÓRY NARZĘDZIA JEDNORAZOWE		
Ustron, ul. Sanatoryjna 7 (Dom Zdrojowy) Rejestracja: Pon – Pt od 9.00 do 15.00 tel. 33 854 57 57, kom. 693 950 835		

ĆWIERĆFINALIŚCI

Nieźle spisali się zawodnicy Uczniowskiego Klubu Sportowego „Beskidy” z Ustronia podczas Halowych Mistrzostw Polski Skrzatów (do lat 12) w tenisie ziemnym, które odbyły się 14-20 lutego w miejscowości Marki.

Zarówno Oskar Kostka, jak i Jakub Grzegorzczak dotarli do 1/8 finału, w II rundzie eliminując rozstawionych graczy. Pechowo, w walce o ćwierćfinał, na ich drodze stanęli inni tenisiści z pierwszej dziesiątki krajowego rankingu.

W grze deblowej nasi zawodnicy nie zagraли razem, ale za to w pierwszej rundzie stanęli naprzeciw siebie. W pełnym zwrotów meczu Jakub Grzegorzczak wspólnie z Wojciechem Markiem (KS Górnik Bytom) pokonali duet Oskar Kostka / Kacper Błaszczak (TUKS Kozica Piotrków Trybunalski) 6:0, 1:6, 10:2. Niestety Grzegorzczak i Marek w walce o półfinał przegrali z turniejową parą nr 2 - Michałem Sikorskim (TUKS Kozica Piotrków Trybunalski) i Andrzejem Franko (TKS Arka Gdynia) 3:6, 0:6.



1 marca rozpoczęły się prace remontowe budynku oraz terenu wokół Biblioteki Miejskiej i naszej redakcji. W pierwszej kolejności z użyciem ciężkiego sprzętu usunięto korzenie po wycince drzew w pobliżu boiska do koszykówki. Karczowanie przebiegało niezwykle sprawnie i żwawo. Z godziny na godzinę teren oczyszczano, a w budynku pojawili się pracownicy firmy, która wygrała przetarg na pierwszy etap remontu.

Fot. K. Jaworska

COSIK do domu
szkło
ceramika
dekoracje
upominki
i nie tylko...

**JUŻ
OTWARTE**
Ustron, Partyzantów 3
(naprzeciw Szkoły Podstawowej NR 1)
pn. - pt 9:00 - 17:00
sob. 9:00 - 13:00

W dawnym USTRONIU

Zespół „Wici” przygotowujący obrzęd dożynkowy w 1945 r. W pierwszym rzędzie: Bronisława Krygiel, Gertruda Michalik,

Cieślak, Karol Bojda, Helena Waclawik (Lipowczan), Janina Kołder (Gogółka), Anna Sztwiertnia (Heczko), Emilia Sitek (Antończyk), w drugim rzędzie: Helena Kłapsia (Sznappa), Helena Cieślak, Bronisława Kubok (Molin), Helena Chmiel (Białoń), Anna Cichy (Żarłok), Zuzanna Bujok (Podżorny), Helena Sztwiertnia (Sikora), Emilia Zabysztan (Sikora), Anna Kubica (Błakała), Bronisława Pilch (Cieślak). Prosimy o dostarczanie następnych opisanych fotografii do tej popularnej rubryki.

Lidia Szkaradnik





K. Durlow grała z uczennicami szkoły muzycznej.

Fot. W. Suchta

NAUKA SŁUCHANIA

25 lutego w sali widowiskowej MDK Prażakówka odbył się Koncert Karnawałowy pedagogów Ogniska Muzycznego działającego przy Towarzystwie Kształcenia Artystycznego. Na widowni było pustawo, bo też trudno znaleźć amatorów tzw. muzyki poważnej w profesjonalnym wykonaniu. Na widowni kilkadziesiąt osób, a wśród nich przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina i proboszcz parafii pw. św. Klemensa ks. Antoni Sapota.

Podobne koncerty są organizowane od czterech lat, a jak zaznaczyła, będąca tego dnia konferansjerką Elżbieta Sikora, nie jest to proste.

- Od roku 2008 staramy się tu koncertować w karnawale – mówi kierująca Ogniskiem Agnieszka Durlow. - Nie jest to łatwe, bo wielu pracowników, nauczycieli Ogniska, pracuje tu dorywczo, a gdzie indziej uczą zupełnie innych przedmiotów, np. informatyki. Skoro więc nie koncertują na co dzień, mają z tym trochę problemów. Jednak koncert wymaga przygotowania, spotkania się w grupie, bo niejednokrotnie

są to składy kameralne. Jakoś sobie radzimy, a w dzisiejszym koncercie brali udział pedagodzy Ogniska, także ci, którzy tu wcześniej pracowali: Krzysztof Durlow pracował w 2008, Katarzyna Kamińska w 2008 i 2009 r., a po urlopie macierzyńskim wróci do nas. Myślę, że ta tradycja koncertowania będzie się tu rozwijała. Obecnie w Ognisku uczy trzynastu nauczycieli, a wystąpiło czterech. To trochę mało.

Niestety, na widowni nie można było zauważyć zbyt wielu uczniów Ogniska, a chyba ideą jest, by zobaczyli swych nauczycieli muzyki na scenie i jak na tej scenie trzeba się zachowywać, a przede wszystkim jak odbierać muzykę. Nauczyciele na scenie - to powinno być atrakcyjne. Chyba nie tylko uczniów trzeba wnieść, ale też ich rodziców. Powinni raz w roku przyjść na ten koncert do „Prażakówki” ze swymi dziećmi, skoro stwierdzili, że powinni się uczyć grać na instrumencie. - Od lat jest naszą bolączką, że niestety mamy utrudniony kontakt z uczniami i rodzicami. Przyjeżdżają pod Prażaków-

kę, dziecko przychodzi na lekcje, potem wychodzi i to jest cały kontakt.

Mimo wszystko, A. Durlow jest optymistką.

- Organizujemy wyjazdy, które w pełni uczniom finansujemy, na imprezy kulturalne. Byliśmy w teatrze w Cieszynie, Warszawie, Katowicach. Finansujemy bilety, pokrywamy koszty przejazdu, zgłasza się dwadzieścia osób, a dziesięciu znajduje się w autokarze. To przykre, ale do miłości do muzyki nikogo nie można zmusić. Mimo wszystko wierzę, że na Śląsku Cieszyńskim kontakt z muzyką jest bliższy niż w innych rejonach. Tu przetrwała tradycja chóralna. Pochodzę z Górnego Śląska i poza tradycją przykopalnianych orkiestr dętych niewiele się dzieje, nawet w większych miastach. Na terenie powiatu cieszyńskiego mimo wszystko odbywają się imprezy kulturalne, choć gdy chodzi o frekwencję, to bardzo różnie to wygląda. Są koncerty w teatrze, na które nie można się dostać, ale są i takie, na których sala świeci pustkami. To przykre, ale motywuję do pracy, by nauczyć młodzież bycia słuchaczem. Bycia artystą uczą się, bo występują na scenie, ale często nie wiedzą jak zachować się jako słuchacz. To nasza wielka misja tu i w szkole muzycznej w Cieszynie - uczyć odbioru muzyki.

Podczas Koncertu Karnawałowego wystąpili: A. Durlow i K. Durlow, K. Kamińska, Joanna Lipowczan-Stawarz, Małgorzata Groborz, Marek Walica oraz uczniowie szkoły muzycznej i Ogniska: Anna Chraścina, Kamila Stawarz, Piotr Niemiec, Alicja i Szymon Stańkowie, Magda Zborek.

Wojśław Suchta



BANK PEKAO SA

Zapraszamy do Placówki Partnerskiej w Ustroniu,
ul. 9 Listopada 5 e

- pożyczka ekspresowa 0% prowizji, również na spłatę innych kredytów do 100 tys. zł
- oferta specjalna dla emerytów oraz nauczycieli

tel. 33 854 44 20 (vis-à-vis Delicji)



KOT TYGRYSI

Naszą redakcję odwiedziła pani Janina z Kiczyc. Przyniosła ze sobą zdjęcie kota o charakterystycznej sierści i żółtych oczach. Jej zdaniem istnieje prawdopodobieństwo, że jest to potomek tygrysa bengalskiego, a to właśnie ze względu na oczy. Kot tygrysi ma trzy lata i waży cztery kilogramy, co więcej, rozumie wszystko, co się do niego mówi i pilnie wykonuje rozkazy.

- W zimie chętnie wychodzi na śnieg, a ja mówię wtedy do niego miło, że w chlewikiu jest ciepło i on tam idzie – twierdzi pani Janina.

Matkę kota tygrysięgo znalazł wnuk pani Janiny. Wkrótce przejechał ją motocykl. Pozostawiła potomstwo, w tym kota o żółtych oczach. (ws)

JUŻ 25 LAT DBAMY O TWOJE ZDROWIE

LABORATORIUM ANALITYCZNE
med-lab
SUCHANEK

W MARCU
zapraszamy Panów na badanie
niezbędne w profilaktyce
raka prostaty
- 30% taniej
PSA - 20 zł

WYNIKI TEGO SAMEGO DNIA!

USTROŃ, ul. Stawowa 2a, tel.: 33 854 35 66
czynne: PN-PT 7.00-18.00, SOB. 8.00-12.00

www.med-lab-suchanek.pl



Gości częstowano okolicznościowym tortem.

Fot. W. Suchta

MOŻNA INACZEJ

Problemy w szkole, kolejny opuszczony dzień, nie wiedziałem gdzie iść, było ze mną źle. Byłem bezradny, lecz otrzymałem pomocną dłoń, ośrodek traktowałem jak drugi dom. Oni na życie dobre podpowiedzi mają - „Można inaczej” - pomagać nie przestaną. (...) Nie wstydz się otrzymywać pomoc (...) „Można inaczej” nie zapominajcie, że warto - śpiewali absolwenci ośrodka „Można Inaczej” Igor Podzorski, Robert Wójcik i Jakub Pinkas tworzący zespół Konstrukcja. Miało to miejsce w poniedziałek, 21 lutego w ustroniskiej „Prażakówce”, gdzie Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej” obchodziło jubileusz dziesięciolecia. Podstawową działalnością jest prowadzenie Ośrodka Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „Można inaczej”, który świadczy swoim podopiecznym – dzieciom z rodzin dysfunkcyjnych - usługi w zakresie pracy socjoterapeutycznej, pomocy w nauce szkolnej, organizacji zajęć profilaktyczno-rozwojowych oraz terapii zajęciowej. Specjaliści zatrudnieni w placówce prowadzą także poradnictwo dla rodziców dzieci.

W ciągu 10 lat działalności Stowarzyszenia z usług ośrodka i jego oddziałów skorzystało 3256 dzieci.

Prezes Stowarzyszenia Iwona Werpachowska witała w Prażakówce gości: starostę Czesława Gluzę, przewodniczącego Rady Miasta, wypróbowanego przyjaciela Stowarzyszenia Stanisława Malinę, sekretarza miasta Ireneusza Stańka, główną specjalistkę ds. promocji zdrowia w powiecie Barbarę Kłosowską, kierownika MOPS Zdzisława Dziendziela, kierowniczkę MDSS Ilonę Niedobę.

I. Werpachowska mówiła również:

- Dwudziestolecie samorządu obchodziliśmy w ubiegłym roku, więc dziesięć lat trwało nim dojrzeliliśmy do tego, by stać się społeczeństwem obywatelskim, przynajmniej, jeżeli chodzi o nas. (...) Pierwszym kierownikiem Ośrodka była Gabriela Głajcar i to ona stworzyła koncepcję pracy, stworzyła główny zarys. Gdy pani Gabrysia poszła na urlop macierzyński, kierownictwo przejęła Małgorzata Nowak, która zgodnie z panującą tendencją wyjechała do Irlandii. Następnym

kierownikiem była Iwona Zoń i to ona rozkręciła wolontariat, kwesty. Od tamtego czasu stoimy w każdym większym sklepie zbierając produkty i pieniądze. Po Iwonie Zoń kierownikiem została Joanna Ryłko i Stowarzyszenie znowu zostało wzbogacone. Powstały nowe inicjatywy. Impreza Siła Serc propaguje wolontariat, a pani Kasia Rychlik okazała się wspaniałym menedżerem i zorganizowała trzy świetne koncerty. (...) Stowarzyszenie Brzimy jest naszym wielkim dobroczyńcą. Raz na dwa lata organizuje aukcję i przekazuje nam około 10.000 zł. Za te pieniądze dzieci wyjeżdżają na kolonie. Władze miasta są nam życzliwe i właściwie nie ma spraw nie do załatwienia. Mam nadzieję, że stowarzyszenie nadal będzie podejmowało nowe inicjatywy i rozwijało się.

- Najważniejsze było i jest dla nas dziecko, bo „kiedy śmieje się dziecko, śmieje się cały świat” - powiedziała kierownik Ośrodka Joanna Ryłko. - Dlatego też zwracamy się z ogromną prośbą do wszystkich o ofiarowanie nam 1% swojego podatku.

Zaproszeni goście składali gratulacje. Starosta Cz. Gluza mówił:

- Wywieracie dobroczynny wpływ i kształtujecie osobowości. Wykonujecie wspaniałą pracę. Wierzę, że przyszłość będzie jeszcze lepsza, w co nie wątpię, znając władze samorządowe. Umiecie pozyskiwać środki własne, a to jest bardzo ważne w organizacjach pozarządowych.

- Okazujecie serce tym, którzy go najbardziej potrzebują – mówił S. Malina. - Niski ukłon w stronę pani Kasi, która sprowadziła trzy wybitne postacie muzyczne. Mogliśmy wysłuchać koncertu zespołu Czesław Śpiewa, Edwarda Simoniego i Gaby Kulki. Różnie o koncertach w Ustroniu się mówi, a ja nie boję się powiedzieć, że w każdym roku były to wydarzenia artystyczne w naszym mieście.

List gratulacyjny od burmistrza odczytał I. Staniek.

W części artystycznej wystąpiły wolontariuszki ośrodka Kasia Sabela, Agata Libera, Dominika Skrzypczak, a w solowym występie zaprezentowała się Kludia Fober. Żywiołowy taniec przedstawiły Agata Hubczyk, Dorota Sadlik, Magda Nowak, Justyna Małecka, Basia Rucka i Roksana Żlik.

Wojciech Suchta

Fittco

Systemy Instalacji Sanitarnych i C.O.

Produkcja:

- armaturę i ceramikę sanitarną
- rury i kształtki
- narzędzia instalacyjne
- urządzenia grzewcze:
- kominki, kotły gazowe, kotły węglowe

Montaż:

- montaż instalacji c.o. tradycyjne i nowoczesne
- montaż instalacji wod-kan.
- montaż pomp głębinowych, hydroforowych
- montaż kolektorów słonecznych
- montaż urządzeń sanitarnych
- transport materiałów i urządzeń (t,5t)

Ustronie ul. Fabryczna 9 (obok magazynu GS-u)

tel./fax 33 851 14 52, kom. 501 445 055

e-mail: sklep@fittco.pl



Zespół Konstrukcja wystąpił z piosenką przygotowaną na jubileusz.

Fot. W. Suchta

LIST DO REDAKCJI

POŻEGNANIE Z UZDROWISKIEM „USTROŃ”

Z zaskoczeniem i ze zdziwieniem przeczytałam w GAZECIE USTRONSKIEJ z 17 lutego 2011 roku wypowiedź prof. Pawła Buszmana, współwłaściciela Uzdrowiska „Ustroń”, oceniającą negatywnie pod względem merytorycznym moją działalność w przedsiębiorstwie. Jest to bardzo rzadki przypadek, kiedy lekarz specjalista z jednej dziedziny ocenia publicznie dorobek kolegi lekarza z zupełnie innej dziedziny. Musiałam odejść, bo właściciel znalazł osoby, które według jego opinii między innymi zapewnią wyższy poziom usług medycznych i stworzą nowoczesny wizerunek przedsiębiorstwa. Podkreślał też, że szansę na rozwój daje także dr Dariusz Luboń, „który jako prezes Przedsiębiorstwa może się pochwalić dobrymi wynikami finansowymi za rok 2009, słusznymi decyzjami, sprawnym zarządzaniem.” Ta ocena źle świadczy o wiedzy właściciela na temat własnego przedsiębiorstwa, skoro wspomniany prezes pracował w 2009 roku w Uzdrowisku „Ustroń” tylko cztery miesiące, stąd na jego działalność wpływ miał raczej niewielki, a wszystkie kontrakty na ten rok sama negocjowałam. Podobnie zresztą jak w latach wcześniejszych. Dodam jeszcze, że całość kontraktów na rok 2011, dających możliwość wykorzystania w pełni obecnego potencjału Uzdrowiska, też jest wynikiem mojej pracy.

Wracam do poziomu usług medycznych i wizerunku przedsiębiorstwa. Z lecznictwem uzdrowiskowym związana jestem wiele lat, a od lat 12 stało się ono moją pasją. Przez ostatnich sześć lat pracy w Ustroniu starałam się kontynuować dzieło Pana doktora Karola Grzybowskiego, który mnie tutaj zaprosił. Budowanie – w oparciu o tradycje lecznictwa uzdrowiskowego – nowoczesnego ośrodka medycznego, w którym obok leczenia balneologicznego, stosowane są metody rehabilitacji zgodne z aktualną wiedzą, stanowiło dla mnie ważne zadanie. Było ono możliwe do realizacji dzięki zaangażowaniu wszystkich pracowników Uzdrowiska. Tylko bowiem w zespole można osiągnąć istotne cele.

Jakość świadczonych usług i bezpieczeństwo pacjenta były zawsze najważniejszym celem Uzdrowiska. Wszystkie działania podejmowane w ostatnich latach, takie jak między innymi: 1. wprowadzenie zintegrowanego systemu zarządzania jakością (certyfikaty ISO),

2. wdrożenie nowych rodzajów usług medycznych, 3. budowa nowoczesnego systemu nadzoru epidemiologicznego, 4. przygotowanie – jako pierwszego w Polsce uzdrowiska – do akredytacji, 5. szkolenia personelu, w tym zwłaszcza w zakresie udzielania pierwszej pomocy zgodnie z obowiązującymi standardami, 6. wymiana sprzętu diagnostycznego i rehabilitacyjnego zapewniały coraz wyższy poziom świadczeń medycznych i służyły budowaniu marki Uzdrowiska „Ustroń”!

Otwarcie Centrum Rehabilitacji Onkologicznej i Limfologii, a w jego ramach pierwszego w Polsce oddziału rehabilitacji obrzęku limfatycznego oraz Centrum Psychoterapii pozwoliło na poszerzenie oferty Uzdrowiska i dostosowanie jej do zmieniających się warunków epidemiologicznych i demograficznych, a także potrzeb NFZ i ZUS, które cokolwiek by planować, jeszcze przez kilka lat będą głównymi odbiorcami usług medycznych świadczonych przez Uzdrowisko. Wprowadzanie nowych usług medycznych odbywało się zawsze w ścisłej współpracy z konsultantami wojewódzkimi w odpowiednich dziedzinach medycyny, tak, aby zapewnić jak najwyższe standardy.

Marka Uzdrowiska „Ustroń” tworzona była także poprzez konferencje naukowe od czterech lat regularnie odbywające się w Ustroniu: Sympozja Rehabilitacji Onkologicznej, Międzynarodowe Kongresy Medycyny Fotodynamicznej i Laserowej, czy Śląskie Medyczne Spotkania Uzdrowiskowe. Podnosiły one prestiż naszego przedsiębiorstwa i były jego świetną promocją. Stały się platformą wymiany wiedzy i doświadczeń, były oczywistym świadectwem zabiegów o unowocześnienie własnego „warsztatu”. Liczne grupy lekarzy i fizjoterapeutów przyjeżdżające do Ustronia miały możliwość zapoznania się z samą miejscowością oraz z medyczną działalnością tu prowadzoną, co było na pewno dobre dla Uzdrowiska. O zauważeniu w kraju tych inicjatyw może świadczyć fakt, że miewaliśmy kłopoty z przyjmowaniem wszyst-

kich chętnych uczestników konferencji. Miarą uznania naszej aktywności może być fakt powierzenia nam w tym roku organizacji jubileuszowego XX Kongresu Uzdrowisk Polskich. Czy w obecnej sytuacji rzeczywiście odbędzie się on w Ustroniu?

Uzdrowisko „Ustroń” przez cały czas dba o promocję w kraju i za granicą. Wydawane są foldery w kilku językach, filmy promocyjne. Uzdrowisko uczestniczyło w programach telewizyjnych i radiowych, targach krajowych i zagranicznych, a materiały promocyjne umieszczane były w licznych czasopismach i telewizji.

Ważnym polem mojej działalności była współpraca z władzami samorządowymi Ustronia i powiatu cieszyńskiego. Jednym z widocznych jej efektów będzie otwarcie wkrótce Parku Zdrojowego ze ścieżkami ruchowymi, pijalnią wód oraz naturalnym inhalatorium, co znacznie podniesie atrakcyjność miejscowości i samego Uzdrowiska.

Zmieniające się otoczenie Uzdrowiska pociągało zmiany i w Uzdrowisku „Ustroń”, co wywoływało zrozumiałą niepokój wśród załogi i często różnice zdań, między pracownikami a zarządem, co do funkcjonowania Spółki. Budowanie marki nowoczesnego uzdrowiska wymagało jednak porozumienia i często wyrzeczeń, których pracownicy nie szczędzili. Także dobre wyniki finansowe za ostatnie lata – 2009 i zgodne z planem w 2010 roku – były efektem ofiarnej pracy załogi Uzdrowiska. Pragnę za to gorąco podziękować, bo to dzięki jej pracy Uzdrowisko „Ustroń” uważane jest za jedno z najlepszych w Polsce.

Nowi właściciele nabyli perłę i mam nadzieję, iż zgodnie ze składanymi obietnicami będą o nią dbać, doprowadzając do tego, by Ustroń stał się jednym z najlepszych uzdrowisk w Europie. Mam nadzieję na rychły napływ obiecanych kilkudziesięciomilionowych inwestycji, które podniosą standard świadczonych usług. Moje obawy budzi fakt, czy brak doświadczenia w zarządzaniu zakładami uzdrowiskami zapewni Uzdrowisku „Ustroń” zrównoważony rozwój. O różnicach w poziomie zarządzania w ostatnich latach „Równicą” i „Wilgą” świadczy choćby prosta „ustrońska” miara – liczba rozświetlonych co wieczór okien pokoi w obu tych obiektach.

Pragnę jeszcze raz podziękować wszystkim pracownikom Uzdrowiska za ogrom wkładanej codziennej pracy, za życzliwość i uśmiech w stosunku do kuracjuszy – niezależnie od tego, co wokół się dzieje, za stałe poszerzanie wiedzy co służy dobru pacjenta i budowaniu marki Uzdrowiska. Przepraszam też tą drogą za niepokoje, na które byliście Państwo narażeni, szczególnie w ostatnim okresie – co nigdy nie było w zamiarach Zarządu. Jestem głęboko przekonana, iż w każdym obszarze działania człowieka jest miejsce na etykę, także, a może przede wszystkim w medycynie i biznesie, niezależnie od tego czy jest to instytucja publiczna czy prywatna. Moimi krokami kierowała zawsze chęć czynienia dobra dla Uzdrowiska, rozumianego jako z jednej strony miejsce leczenia pacjentów, a drugiej miejsce pracy znacznej liczby mieszkańców Ustronia i okolicy.

Pora może na zakończenie na refleksję, co w moim odczuciu mogło być powodem zwolnienia mnie z pełnionej funkcji. Przez kilka miesięcy współpracy z nowym właścicielem przedsiębiorstwa, nie przedstawił mi on żadnych merytorycznych uwag, co do mojej pracy jako dyrektora do spraw medycznych. Mam stąd prawo domniemywać, że powodem zwolnienia był brak mojej zgody na przedsięwzięcia, co do których byłam przekonana, że będą niekorzystne dla Uzdrowiska „Ustroń”. A akceptacja takich działań nie jest zgodna z moim pojęciem etyki zawodowej lekarza i menedżera.

Dr n. med. Katarzyna Wencel

PORADNIA DLA KOBIET

zaprasza na **bezpłatne** badania cytologiczne wszystkie **panie w wieku 18-65 lat**,

które nie wykonywały badania cytologicznego w ciągu ostatnich 12 miesięcy i nie zostały do tej pory objęte

Programem Profilaktyki Raka Szyjki Macicy,

czyli nie otrzymały lub nie wykorzystały zaproszenia z NFZ.

Informuje, że badania ginekologiczne odbywają się bez kolejki.

Ustroń, ul. Mickiewicza 1, tel. 33 854 55 80

Godziny przyjęć i rejestracji:

pn. śr. pt. 9.00-15.00 wt. cz. 11.00 - 17.00



Ustroniacy coraz lepsi technicznie.

Fot. W. Suchta

WRACA RĘCZNA

Piłka ręczna wraca do Ustronia na swe stare miejsce do Szkoły Podstawowej nr 1. Od czterech miesięcy chłopcy z tej szkoły podczas zajęć WF i SKS trenują właśnie piłkę ręczną. Wygrali już rywalizację w mieście, teraz czeka ich turniej międzygminny, a jeżeli zakończy się sukcesem, to powiatowy. Grali też na turnieju w Karwinie, gdzie jeden mecz udało się wygrać.

W sobotę, 26 lutego w hali rozegrano turniej piłki ręcznej. Chłopcy z „jedynek” rywalizowali z markowymi klubami. Turniej otwierał znany trener piłki ręcznej Jerzy Kowalczyk wraz z wiceprzewodniczącą RM Marzeną Szczotką. W sumie sześć zespołów grało systemem każdy z każdym. Wygrała drużyna MOSiR Mysłowice, a na kolejnych miejscach uplasowały się: 2. KUSY Kraków, 3. SP-1 Ustroń, 4. MOSM Bytom, 5. KUSY II Kraków, 6. NMC Power Zabrze. Trenerzy wybrali najlepszym zawodnikiem turnieju Dawida Jenknera z drużyny SP-1 w Ustroniu. Poza nim „jedynekę” reprezentowali: Damian Kurowski, Arkadiusz Czapiek, Michał Jopek, Marek Cholewa, Krzysztof Bieleś, Dawid Bielicki, Adrian Miśkiewicz, Tomasz Bobola, Wojciech Gogółka, Szymon Gogółka, Michał Młynarczyk, Krzysztof Kotela, Kacper Matlak, Szymon Jaworski, Marcin Oświęcimski.

- Na turniej w Ustroniu zaprosiliśmy pięć zespołów ligowych ze Śląska i Małopolski. Chłopcy z tych zespołów trenują w klubach już trzeci rok. Dlatego wynik jest dla mnie bardzo dużym zaskoczeniem, bo przed turniejem marzyłem o nawiązaniu walki, a okazało się, że trzy mecze wygraliśmy zajmując trzecie miejsce. Wszystko więc idzie w dobrym kierunku – podsumowuje trener SP-1 Piotr Bejnar.

Najlepsze drużyny dekorowali M. Szczotka, przewodniczący RM Stanisław Malina, radny Artur Kluz. Turniej sponsorowali: GK Forge, Sportart, Hurtownia Langhamer, Zakłady Mięsna Bieleś, Karczma Góralska, Olek i Adam Rozmusowie, Jacek Grelowski, Lesław Kaczmarek, Marzena i Zbigniew Szczotkowie.

O przyszłości piłki ręcznej w Ustroniu trener P. Bejnar mówi: - Z prezesem Kuźni Zbigniewem Szczotką planujemy przy Kuźni otworzyć od września sekcję piłki ręcznej i szkolić młodzież, bo chłopców powinniśmy trenować do wieku juniora. Na pewno organizacyjnie będzie to wymagać dużej pracy, bo na razie bazujemy tylko na uczniach naszej szkoły, ale od września chcemy ściągnąć dzieci z innych szkół. Chłopcy, których trenuję, w tym roku kończą szkołę podstawową i powinni dalej trenować pod egidą klubu. Planujemy też zgłoszenie drużyny do rozgrywek okręgowych, o ile pozwolą nam na to środki. Zamierzamy trenować w tej hali i tu rozgrywać mecze ligowe. Boisko jeszcze nie spełnia wszystkich wymogów, bo nie mamy odpowiednich bramek, a boisko trzeba trochę poszerzyć. Jest taka możliwość, a wtedy hala zostanie zweryfikowana do wszystkich możliwych rozgrywek. Wtedy będziemy mogli pracować w bardzo dobrych warunkach. Nasze najbliższe palny to turniej w Trzyczku, mamy zaproszenie z Krakowa na Turniej Lajkonika, największy młodzieżowy turniej w Polsce. Po tym turnieju w Ustroniu mamy też zaproszenia na turnieje do Zabrza i Mysłowic. (ws)

Towarzystwo Opieki nad Niepełnosprawnymi w Ustroniu zaprasza członków i sympatyków stowarzyszenia na sprawozdawczo - wyborcze zebranie, które odbędzie się 17 marca 2011 r. o godz. 16.30 w Ośrodku Edukacyjno - Rehabilitacyjno - Wychowawczym w Ustroniu, ul. Szeroka 7.

NOWOŚCI Kropka
Biura Podróży

PROMOCJA – Dzieci Itaki – za 1 zł – tylko do 31.03 !

OFERTA SPECJALNA TUI – Eurodisneyland – dzieci do 12 lat gratis – zniżki dla dorosłych

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ USŁUG TURYSTYCZNYCH
TUI, Neckermann, Itaka, Rainbow

PAWILON NAD POTOCZKIEM – 1 PIĘTRO. TEL. 33 854 14 54
czynne: 9.30 - 17.00, 10. 10.30 - 13.00 www.kropka-ustron.pl

POZIOMO: 1) powiększa, 4) przyjaciółka Nel, 6) skrzydlaty padlinożerca, 8) gatunek muzyki, 9) marny but, 10) drewniany płot, 11) silnik, 12) imię męskie, 13) męska miss, 14) stan w USA, 15) utwór żalobny, 16) skórki na futro, 17) po wiośnie, 18) naga szutka, 19) praojciec, 20) atrybut kelnera.

PIONOWO: 1) skorupa ziemsa, 2) głowa państwa, 3) osobowy na torach, 4) szwedzka metropolia, 5) rodzina lutników włoskich, 6) na precjoza, 7) ładny widoczek, 11) dziewczyna ratownika, 13) dla pana starosty.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 11 marca.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 7:

ZIMA JESZCZE DOKUCZA

Nagrodę w wysokości 30 zł oraz książkę „Dzisiaj jest dzień...” ustroniańskiego Wydawnictwa Koinonia otrzymuje: **Halina Zahraj** z Ustronia, ul. Źródlana 8. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA
30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



Naszymi wyobrażeniami o otaczającym świecie jakże często rządzą przesady, różnego rodzaju urojenia, fantazmaty i wytwory wyobraźni. Nie muszę chyba dodawać, że im bardziej jakieś zjawisko, zwierzę lub cokolwiek z otaczającego nas świata przyrody wydaje się tajemnicze, nieznanne, odbiegające od stereotypu lub po prostu wymagające nieco większego wysiłku włożonego w poznanie i zrozumienie, tym bardziej podatne jest na nasze fantasmagorie i co bardziej oderwane od rzeczywistości wytłumaczenia. To właśnie „nieznanemu” najłatwiej doczepiamy jakąś „łatkę”, którą jakże trudno nieraz odcepić. Taka sytuacja z pewnością spotkała nietoperze, czyli *rękoskrzydłe* ssaki, które przynajmniej w naszym kręgu kulturowym stały się symbolem, a czasem wręcz synonimem wszystkiego co tajemnicze, złe, groźne, związane z nocą, czarami, złymi mocami...

Przeglądając hasła poświęcone nietoperzom w różnych encyklopediach, w szeregu zdań charakteryzujących te zwierzęta, znaleźć można bardzo często używane słowo *jedyne*. Ale też nietoperze zasłużyły sobie na takie szczególne wyróżnienie, jak mało która grupa zwierząt. Są to bowiem *jedyne* ssaki posiadające zdolność aktywnego lotu. Jako *jedyne* ssaki żyjące na lądzie posługują się echolokacją, czyli za pomocą dźwięku poznają świat, chwytają zdobycz czy komunikują się między sobą (tak przynajmniej twierdzą co starsze źródła, w istocie echolokacja jest zmysłem charakterystycznym dla jeszcze kilku grup ssaków żyjących na lądzie – np. niektórych ryjówkowatych i tenrekwatych, czyli kretojeży). Z pewnością są to *jedyne* ssaki, których kolana zwrócone są do tyłu i wyginają się w stronę przeciwną, niż kolana innych zaopatrzonych w nogi zwierząt. Jeśli dorzucimy do tego dziwną pozycję, w jakiej nietoperze odpoczywają, czyli wisząc głową w dół, nocny tryb życia (charakterystyczny dla zdecydowanej większości gatunków nietoperzy), pomieszkowanie w różnych „dziwnych”, a zwykle opuszczonych i tajemniczych miejscach, jak jaskinie, dawne sztolnie, stare schrony i forty, strychy, piwnice lub studnie, to mamy zwierzęta, które bardzo łatwo ulegają mitologizacji i stają się bohaterami (zwykle negatywnymi) naszej wyobraźni. Te wszystkie nietypowe cechy sprawiły, że nietoperze przez tysiąclecia – od starożytnej Babilonii, przez dawnych Greków i Rzymian, po chrześcijańską, średniowieczną Europę – stały się ucieleśnieniem złych duchów i demonów, wysłannikami królestwa ciemności i śmierci, wcieleniem Szatana. Nic więc chyba dziwnego, że to właśnie nietoperze używały swych błoniastych skrzydeł i przedziwnie wykształconych pysków – wyglądających niczym monstra, urojenia czyjejs chorej wyobraźni – różnorodnym potworom, smokom, gryfom, diabłom, chimerym, maszkaronom, którymi tak bardzo lubimy straszyć i być straszonymi.

Moja przygoda z nietoperzami rozpoczęła się jakże typowo – od bardzo bliskiego spotkania z tymi prawdziwymi „dziećmi mroku”. Oto pewnego grudniowego i bardzo mroźnego dnia – o ile mnie pamięć nie myli, było wówczas dobrze poniżej minus 20°C – otrzymałem zaskakującą telefoniczną wiadomość. Trzeba przyjechać i zająć się kilkoma fruującymi po budynku nietoperzami! Przysną, że wtedy nie wiedziałem zbyt wiele o tych stworzeniach, co odbiegałoby od standardowej przyrodniczej wiedzy, a mój kontakt z nietoperzami ograniczał się jedynie do niezbyt częstego widoku tych zwierząt latających latem o zmroku, w świetle latarni lub – choć pewnie zabrzmiało to nazbyt poetycko – w blasku księżyca. Tym chętniej pojechałem do jednego z cieszyńskich domów opieki społecznej, wyposażony

w skrzynkę, szmaty i grubą rękawicę – ta ostatnia wydawała mi się niezbędna oczywiście dla własnego bezpieczeństwa. Nie przeczę, że zadziałała wówczas moja wyobraźnia, a zamiast „twardej” wiedzy dyplomowanego biologa, górę wzięły wiadomości rodem z popularnej i powszechnej wiedzy o nietoperzach. Spodziewałem się nie wiadomo czego, jakiś rzucających się na wszystkie strony i po wszystkich kątach skrzydlatych potworów, które przyjdzie mi siłą poskramiać, walcząc z ich pazurami i skrzydłami. Jak łatwo się domysleć, rzeczywistość okazała się zupełnie odmienna od moich oczekiwań, ale w sumie znacznie ciekawsza.

Po przybyciu na miejsce zostałem sprowadzony do piwnicy i kiedy rozglądałem się w poszukiwaniu fruujących pod po-
wałą lub zwisających głową w dół zwierzątek, woźny pokazał

najpierw na framugę drzwi, później na okienko, a na końcu wskazał... kratkę ściekową w podłodze. I rzeczywiście, we wszystkich tych miejscach znalazłem nietoperze – a to wcisnięte w szczelinę za framugą drzwi, a to pod zamkniętym skrzydłem okna, a ostatniego wyciągnąłem dosłownie spod ściekowej kratki. Trafiłem bowiem na najmniejsze żyjące w Europie nietoperze, słusznie nazywane karlikami malutkimi. Fachowcy od tych latających ssaków, czyli chiropterolodzy, wielkość ciała swych „pupili” określają podając najbardziej stały wymiar nietoperzy, czyli długość przedramienia. U karlików malutkich ta część ciała ma długość 30-34 mm, podczas gdy u największego polskiego nietoperza – borowca wielkiego (na zdjęciu) – wynosi od 47 do 58 mm. Dla nas, nietoperzowych laików, te wymiary niewiele mówią, więc powiem, że te moje pierwsze oglądane z bli-

ska nietoperze miały ciało wielkości dłoni kilkuletniego dziecka lub długości wskazującego palca dorosłego mężczyzny. Karlik malutki ma dość sympatycznie wyglądający pyszczek, zbrojny w rząd ostrożeń, chociaż malutkich zębów, którymi raczej nie przegryzie ludzkiej skóry. Całe ciało karlika pokrywa gęste i delikatne w dotyku futerko, oliwkowobrunatnej barwy na grzbiecie i nieco jaśniejsze, o żółtawym odcieniu na brzuchu. Dopiero patrząc z bliska na podenerwowane nagłym przebudzeniem maluchy, mogłem zweryfikować książkową wiedzę o skrzydłach tych latających ssaków. Złożone, są prawie niewidoczne lub przypominają fałdy mocno pomarszczonej skóry. Ale rozłożone okazują się sporych rozmiarów powierzchnią lotną – błoną rozpiętą pomiędzy wydłużonymi palcami przedniej kończyny (za wyjątkiem niewydłużonego i zakończonego pazurem kciuka, który nie tworzy skrzydła), przedramieniem, ramieniem, bokami ciała, aż do tylnych kończyn (u wielu gatunków błona łączy także tylne nogi i ogon). Skrzydła nie służą rękoskrzydłym wyłącznie do latania, ale także do łapania owadów i „podawania” ich sobie, zaganiania w locie do pyszczka.

Karliki malutkie żyją w Europie (po południowe krańce Skandynawii), w północnej Afryce, na Bliskim Wschodzie, w Azji Środkowej, aż po Indie i północne Chiny. Latem pomieszkują głównie na terenach przekształconych przez człowieka, łącznie z miastami. Również i zimą w naszych budynkach szukają schronienia na czas hibernacji. Z racji rozmiarów wiele miejsca nie potrzebują – może to być szczelina pod styropianowym ociepleniem budynku, czy też szpara za boazerią. Potrafią zimować w dużych koloniach (nawet do 200 osobników), a mimo to właściciele budynków nie zdają sobie sprawy z ich obecności. No chyba, że przez przypadek zimą coś nietoperze obudzi, jak miało to miejsce z cieszyńskimi karlikami. (cdn) Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

Nietoperze (1)





Z mężem w Tajlandii.

RADNI PRYWATNIE PIECZENIE I PODRÓŻE

Po wyborach radni przystąpili do pracy w samorządzie. Jej efekty ocenimy w następnych wyborach. Na razie chcemy zaprezentować radnych z nieco innej strony. Poprosiliśmy ich, by powiedzieli nam nieco o swoim życiu prywatnym, zainteresowaniach, pasjach. Dziś o sobie prywatnie mówi radna Olga Kisiała.

Od 21 lat jestem szczęśliwą mężatką. Po ślubie zmieniłam środowisko i na początku nie było łatwo zaaklimatyzować się w Lipowcu. W Skoczowie miałam wszędzie blisko: do rynku 12 minut, do przystanku 10, do szkoły 3. Mogłam na dużej przerwie pójść po zapomniany zeszyt czy drugie śniadanie. W Lipowcu było wszędzie daleko, natomiast miejsce zamieszkania było bardzo podobne do tego, w którym wychowywałam się do siódmego roku życia w Górkach Szpotawicach – cicho i przyjemnie. Z niedogodnościami trzeba nauczyć się żyć i chwalić co się ma.

Po zamążpójściu wróciłam niejako do mojego nazwiska rodowego, bo babcia była z domu Kisiała. Kiedyś na zjeździe rodzinnym Kisiałów prowadzonym przez pana Michalaka, nie mógł dojść do tego, czemu to ja ten zjazd organizuję, skoro tylko przyjechałam do Kisiałów. Próbowałam tłumaczyć, na co on w końcu powiedział: „Niech ta Olgowska da mi w końcu spokój!” Moja druga babcia

urodziła się w Lipowcu, więc z jednej i drugiej strony wszystko skumulowało się w tym miejscu, gdzie mieszkam obecnie. Z mężem jesteśmy szczęśliwi, że udało się wybudować mały, skromny domek, ale nie ma to jak mieszkać na swoim.

Gdy przyszedłam do Lipowca nikogo tu nie znałam, oprócz teściów, którzy są wspaniałymi ludźmi. Do Koła Gospodyń Wiejskich wstąpiłam przez przypadek, a można powiedzieć, że przez wyrachowanie. Koło działało prężnie, a przewodniczącą była Maria Tomiczek. Organizowano wiele wyjazdów, a my z mężem budując dom mieliśmy dość ciężką sytuację finansową, do czego dochodziły moje problemy ze zdrowiem. Nie było nas stać na wyjazdy, a KGW stwarzało takie możliwości. Oczywiście trzeba było w Kole pracować. Łatwiej jednak pomóc przy kolacjach i potem mieć dofinansowanie do wycieczki. Jak to się stało, że zostałam przewodniczącą, sama nie wiem. Obecnie KGW jest dla mnie

odskocznią, praca tam sprawia mi wiele przyjemności. Cieszy, że są też młode panie i garną się do pracy.

Na początku małżeństwa finanse nie pozwalały nam na jakieś dalekie wojaże, natomiast na wstępie założyliśmy, że raz na rok wyjeżdżamy sami bez dzieci, by się od wszystkiego oderwać. Na początku były to np. dwudniowe wyjazdy z KGW, czy do ciotki męża mającej działkę nad jeziorem Koronowskim. Gdy mąż założył firmę, nasza sytuacja uległa zmianie, stać nas na wyjazdy, nigdy jednak nie zwiedzamy w opcji ekskluzywnej, nie patrzymy na kategorię hoteli, natomiast dużą wagę przykładamy do tego, by z podróży jak najwięcej wynieść. Mąż ma kuzyna prowadzącego biuro podróży w Tajlandii i po raz pierwszy pojechaliśmy tam na jego zaproszenie, choć musieliśmy opłacić samolot, co nie było tanie. Przy kolejnej podróży zwiedziliśmy Kambodżę. Na rocznicę ślubu pojechaliśmy do Ziemi Świętej. Równie piękna jest Polska. Dla mnie w podróżach jest najważniejsze to, że z mężem wspólnie spędzamy czas i możemy mieć potem w pamięci wiele pięknych wspomnień i widoków. Oczywiście jeździmy też z dziećmi.

Dochowaliśmy się dwóch córek. Starsza studiuje stosunki międzynarodowe w systemie zaocznym, młodsza kończy gimnazjum w klasie frankofońskiej. Mogę się pochwalić, że w ubiegłym tygodniu otrzymała nagrodę dyrektora za zakwalifikowanie się do kolejnego etapu olimpiady z języka francuskiego. Córki starają się pomagać w domu, a ja bardzo lubię robić wypieki. Wzorowego prowadzenia domu uczyła mnie mama. Staram się przekazać to moim córkom, które pomagają mi też w Kole Gospodyń Wiejskich. W zasadzie nie mają wyjścia, bo jak jedna z córek powiedziała: „Jestem w KGW, bo mama kazała.” Moim zdaniem czasami muszą coś zrobić, pomóc, a robią to chętnie i nie jest problemem włożenie stroju śląskiego, mają własne i nie trzeba wypożyczać. Gdy był program „Kawa czy herbata” bez przeszkód zjawiły się o piątej rano na rynku w strojach, a nie jest to dla wszystkich młodych ludzi proste. Córki nieźle sobie radzą w kuchni co jest rzadko spotykane wśród ich rówieśnic. Gdy córka przynosi do szkoły ciasto i mówi, że sama zrobiła, to koleżanki są zdziwione. Uważam, że gdy ma się dziewczyny w domu, trzeba by uczyć normalności. Nie sztuką jest wszystko kupić. **Wojśław Suchta**

ARTYSTYCY WYSTROJU WNETRA
MARKO
ul. Cieszyńska 1
tel. 033 854-33-34
**boazerie, podłogi
rolety, karnisze
drzwi
korek, siding**

WIELKA WYPRZEDAŻ ALTAN
PRODUCENT DOMKÓW
OGRODOWYCH - LETNISKOWYCH - ALTAN

ZAPRASZAMY: 1-12.03.2011R.
43-430 Skoczów, ul. Wiślańska 8a, tel. 33 853 34 10, fax 33 479 22 30, kom. 602 276 946
www.domki.prezentacje.pl, e-mail: domki@prezentacje.pl



No i po co te narty?

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTRON tel. (33)854-53-98.

Czyszczenie dywanów, tapicerki. (33) 854-38-39, 602-704-384.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnek z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. Tel. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

INFORMUJEMY

28 lutego
Salon Kosmetyczny „ANNA”
w Ustroniu Zawodziu
kończy działalność.
Szanowne klientki zapraszamy
do „KOSMETIK STUDIO”
ul. Traugutta 23.
Kontakt. 667-171-976

**Pilnie sprzedam 2 fotele
kosmetyczne tel. 667-171-976**

Drewno kominkowe, opałowe.
606-752-444.

Sprzedam kiosk. 695-630-544.

Elektroinstalacje, odgromówki.
508-016-055.

Węgiel Eko-groszek pakowany,
drewno podpałkowe, drewno
twarde, brykiet, transport. 518-
201-189.

Skup złomu. 602-221-848.

Pokój do wynajęcia. 600-550-
554.

Wynajmę halę na stolarnię, ma-
gazyn, hurtownię w Skoczowie
o powierzchni 500m², ogrzewana.
Tel. 602-276-946.

Odzież medyczna i dla gastro-
nomii oferuje sklep z odzieżą
używana Ustroń, Brody 4 (obok
optyka).

Radia, wzmacniacze, gramofony,
magnetofony kupię. 502-685-
400.

LOKALE DO WYNAJĘCIA:

Zarząd Przedsiębiorstwa Uzdrawiskowego „Ustroń” S.A zaprasza do składania ofert na wynajem 2 pomieszczeń o powierzchni 25 m² każdy na terenie Uzdrawiskowego Zakładu Przyrodoleczniczego w Ustroniu (segment B).

Celem przeprowadzenia wizji lokalnej pomieszczeń przeznaczonych do wynajmu, prosimy o kontakt z J. Pruk-Kamińską pod nr tel. 033/856-59-50, 516-151-517.

Bliższych informacji nt. warunków cenowych można uzyskać w Biurze Zarządu (Anna Bujok, tel. 33/856-56-66).

ZAPISY DO PRZEDSZKOLI I KLAS PIERWWSZYCH

Od 1 do 31 marca 2011 r. prowadzone będą zapisy do placówek przedszkolnych i pierwszych klas szkół podstawowych na rok szkolny 2011/2012, dla których Miasto Ustroń jest organem prowadzącym.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 5.03 godz. 15.00 Wernisaż wystawy „Kwiaty w twórczości ustroniaków”, Muzeum Ustrońskie.
- 7.03 godz. 10.00 Walne zebranie członków Stowarzyszenia Miłośników Kuźni Ustroń, Muzeum Ustrońskie.
- 9.03 godz. 17.00 Spotkanie z doktorem Markiem Rembierzem, wykład pod tytułem „Kobiety w polskiej filozofii XX wieku”, w Oddziale Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalikowej”.

DYŻURY APTEK

3.03	Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02
4-5.03	111	ul. Skoczowska 111	tel. 856-70-66
6.03	Venus	ul. Grażyńskiego 2	tel. 858-71-31
7.03	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
8-9.03	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
10-11.03	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73

Zmiana dyżuru następuje o godz. 9 rano.

USTRONSKA dziesięć lat temu

28 sesja Rady Miasta: W jednym z pierwszych punktów obrad przedstawiono informację o zagospodarowaniu centrum i temat ten zdominował obrady. E. Czembor na wstępie zauważyła, że podczas kampanii wyborczej wszystkie ugrupowania mówiły o konieczności powstania rynku z prawdziwego zdarzenia. Aby jednak coś na rynku zrobić, najpierw trzeba wyprowadzić gdzie indziej przystanek autobusowy. Naczelnik Andrzej Siemiński poinformował w związku z tym o planowanym powstaniu zatok dla autobusów.

* * *

23 kwietnia odbyła się uroczystość oddania do użytku budynku Gimnazjum nr 1. Nauka trwa tam już drugi rok, lecz nie od razu zakończono roboty budowlane i budynek oddawano etapami. Obecnie jest już wykończony, otynkowany i pomalowany.

* * *

Kronika Policyjna: 20.02.2001, O godz. 4.15 patrol policji zatrzymał dwóch nietrzeźwych mieszkańców Ustronia, którzy zagrażali bezpieczeństwu na drodze. Jeden z nietrzeźwych uderzył takówkarza ze Skoczowa. Później ustalono, że zatrzymani pobili także mieszkankę Pierścica. Ustroniaków przewieziono do izby wytrzeźwień. Prowadzone jest postępowanie przygotowawcze.

* * *

22 lutego odbyło się uroczyste otwarcie Café Europa, kawiarni mieszczącej się w MDK „Prażakówka”, która ma działać pod patronatem Domu Europejskiego w Ustroniu.

* * *

Zebranie sprawozdawczo-wyborcze Ochotniczej Straży Pożarnej Kuźni Ustroń: Strażacy z Kuźni zamierzają przepracować 700 godzin na rzecz zakładu, pozyskać pięciu nowych członków, dokonać zakupu ogumienia do samochodów jelcz, polepszyć współpracę ze Szkołą Podstawową nr 1, prowadzić ćwiczenia i szkolenia. Przewidziano też budżet jednostki, w którym dochody będą równe wydatkom i wyniosą 41.000 zł.

* * *

26 lutego witano w Wiśle mistrza świata w skokach Adama Małysza. Rano dowiedziano się, że skoczkowi śmigłowiec udostępniła kancelaria prezydenta, więc zabrano się do przygotowania powitania. Lądowanie helikoptera z mistrzem miało nastąpić tuż po południu. Przede wszystkim przyszła młodzież zwolniona na tę okazję z lekcji. Nie zabrakło też ustroniaków - uczniów wiślańskiego LO.

Wybrała: (kj)

FELIETON

Tak sobie myślę

Opowiadanie rodzinnych i nie tylko, historii

Dłgie, zimowe wieczory były kiedyś czasem, gdy rodzina, przyjaciele i znajomi opowiadali sobie wzajemnie różne historie: zasłyszane, przeczytane, a przede wszystkim te, które dane im było przeżyć. Czasem były to historie poważne, innym razem śmieszne, raz prawdziwe, a innym razem zmyślone. Ale zawsze pozwalały ludziom wzajemnie lepiej się poznać, zadziwić się nad zmiennością ludzkiego losu, zrozumieć, jak inni postrzegają świat, siebie i innych, uczyć się radzenia sobie w różnych życiowych sytuacjach.

Zmieniły się czasy. Coraz rzadziej w rodzinnym, czy przyjacielskim gronie ludzie opowiadają sobie wzajemnie historie swojego życia. Są zajęci czymś innym. W ciągu dnia śpieszą się, aby wypełnić swoje zadania i zrobić to, czego wymagają od nich inni albo, co sami uważają za ważne i celowe. A gdy przychodzi wieczór zasiadają przed telewizorem. Rolę opowiadaczy, mniej czy bardziej ciekawych historii, przejmują dziennikarze, politycy, a przede wszystkim autorzy i realizatorzy filmów czy seriali telewizyjnych. Gdy przychodzi pora ulubionych seriali, choćby „Klanu”, „Barw szczęścia”, „M jak miłość” czy innych, to wszystko inne zostaje odsunięte na bok. Z zapartym tchem ogląda się losy serialowych bohaterów. Są tacy, szczególnie

emerytki, którym porządek dnia wyznacza czas nadawania „ich” seriali.

W efekcie wiele osób doskonale wie, co się dzieje w rodzinie Lubiczów, a nie bardzo orientuje się w tym, co się dzieje w ich własnej, bliższej, czy dalszej rodzinie. Fani seriali telewizyjnych godzinami mogą opowiadać o losach filmowych bohaterów, natomiast niewiele wiedzą i pamiętają o dawnych i niedawnych losach własnej rodziny, czy społeczności, do której należą. W kryzysowych sytuacjach okazuje się, że nie bardzo wiedzą, czym zajmują się ich dzieci, ani co dzieje się z ich sędziwymi rodzicami. Nie mówiąc już o tym, że nie mają pojęcia o losach krewnych, czy przyjaciół z dawnych lat. Opowieść o ich życiu skończyła się przed laty, a opowieść serialowa wciąż trwa... Bywa, że przynajmniej niektórzy, bardziej żyją w świecie wirtualnym niż w realnym...

Jest oznaką naszych czasów, że zamykamy się w coraz mniejszym kręgu bliskich nam osób. Kontakty z innymi ograniczają się do tych, które wynikają z zobowiązań zawodowych, społecznych itp. Coraz mniej jest rodzin wielodzietnych i wielopokoleniowych, żyjących pod jednym dachem. Coraz mniej jest spotkań w licznych, rodzinnym, czy przyjacielskim gronie. Coraz wcześniej dzieci usamodzielniają się i opuszczają rodzinny dom. A potem coraz rzadziej utrzymują kontakty z rodzicami, dziadkami czy rodzeństwem. Przyczynia się do tego też i to, że wiele osób szuka pracy, szczęścia i swego miejsca na ziemi z dala od rodzinnych stron. Zwiększa się też liczba tych, którzy żyją w pojedynkę, nie utrzymując z nikim stałych związków.

I tak rozluźniają się czy ulegają zerwaniu więzy łączące ludzi ze sobą. Rozchodzą się losy poszczególnych członków rodziny. A rodzinna opowieść w coraz mniejszym stopniu jest opowieścią wspólną, a coraz bardziej jest opowieścią pojedynczych osób. I to opowieścią często przemilczaną, bo nie ma jej komu opowiedzieć. Nie ma bowiem w pobliżu tych, którzy mogliby i chcieliby jej posłuchać.

I tylko czasem, gdy wyłączą prąd, albo przy okazji rodzinnej uroczystości można opowiedzieć i posłuchać rodzinnych opowieści. A przy okazji przypomnieć sobie jaka była i jaka jest nasza rodzina czy społeczność, do której należymy. I to nie ta telewizyjna, wirtualna, ale ta realna, której część stanowimy. A starszemu, a właściwie staremu człowiekowi brakuje dawnych rodzinnych i przyjacielskich spotkań. I pewnie też żał mu tego, że nie ma komu opowiedzieć swoich historii...

No cóż, kiedyś ceniono sobie doświadczenie i mądrość starszych. I to był jeden z powodów, dla których chętnie słuchano ich opowieści. Dzisiaj mądrość i doświadczenie starszych nie jest w cenie. Wszak żyli w zupełnie innych czasach i tych nowych czasów często nie rozumieją... Bywa więc, że młodym zdaje się, że wszystko zaczyna się dopiero od nich. Przy tym przyznać trzeba, że nie ma w tym nic nadzwyczajnego, przecież podobnie myśleli młodzi i dawniej. Dopiero, kiedy stawali się starsi i doświadczeni przez los, dochodzili do tego, że jednak wiele było racji w opowiadaniach i radach starszych i szkoda, że ich nie posłuchali, bo mogliby uniknąć popełnienia wielu błędów.

Jerzy Bór

FELIETON

Żywotek

Mrozy ustąpiły, robi się coraz cieplej. Wiosnę już się czuje. A ostatnio było mroźnie, nawet bardzo mroźnie. O mało nie doszło do głosowania, czy moja kotka Bacha będzie mogła przenieść się, na okres mrozów, do pokoju kominkowego. Pan Kret w telewizji zapowiadał coraz to zimniejsze dni, siarczyste mrozy. Pokazywał obiem rękami te ogromne masy zimnego powietrza mające do nas napłynąć, a to z Syberii, a to Skandynawii. Zasady głosowania o tym, czy Bacha zamieszka z nami, to znaczy przeniesie się z dołu, z mojej kancelarii na górę, były już ustalone: „Głosujemy łapami”: moja suczka Lola, kotka Bacha, moja żona i ja. Wynik głosowania był więc przesądzony. Nawet, gdybym z poczucia lojalności do żony wstrzymał się od głosu, to i tak wynik byłby 8:2 za przeniesieniem Bachy na górę.

Okres silnych mrozów spowodował, że opuściłem wiele ciekawych imprez i spotkań organizowanych w naszym mieście. W ostatni piątek mieliśmy do wyboru aż dwie imprezy (i kto tu mówi, że w Ustroniu nie się nie dzieje), odbywające się o tej samej porze (nie wie lewica, co robi prawica - chciałoby się powiedzieć), a mianowicie: w muzeum spotkanie z panią Lidią Lankocz z Golezowa na temat „Koronki”...

zaś w „Prażakówce” organizowany przez Towarzystwo Kształcenia Artystycznego Koncert Karnawałowy.

Niedawno „życzliwy” zadzwonił do mnie i powiedział krótko: „Mówi się, że w naszym muzeum otworzono nowy ciucholand, to może być temat na felieton”. W tej sytuacji nie miałem wyjścia i poszedłem do spotkanie do muzeum. Wziąłem ze sobą żonę Lusie, jako eksperta od historii. Pani Lankocz w sposób, który zaciekał nawet mnie, mężczyznę, mówiła o wyszywaniu „żywotków”, chyba najpiękniejszego elementu stroju cieszyńskiego. I tu właśnie rozgorzała dyskusja, czy strój nosi nazwę cieszyńskiego, czy cieszyńskowo-wałęskiego. Jeden ze stałych bywalców spotkań w muzeum zauważył, że obecny na takim spotkaniu profesor powiedział, że nie ma stroju cieszyńskiego, tylko jest strój cieszyńsko-wałęski. Pani Lankocz przypomniała sobie, że pisząc o naszym stroju regionalnym w pracy maturalnej nazywała go strojem cieszyńsko-wałęskim, ale nie wiedziała wówczas dlaczego. Dyskusji na temat nazwy stroju (wiadomo, o który chodzi) wśród obecnych na sali nie było końca, była tak głośna, że chwilami trudno było dosłyszeć słów prelegenta.

Po zakończeniu spotkania uważnie obejrzałem sobie aktualną wystawę czasową w muzeum. Powiem krótko, dla mnie ... bomba. Ekspozycja bielizna i stroje sprzed wieku oraz okresu międzywojennego, to bardzo ciekawa propozycja, złasz-

cza dla tych, którzy mają wyobraźnię. Jeżeli eksponowaną na ścianach bieliznę sprzed wieku, czy pół wieku wyobrazimy sobie na... manekinie, a nie daj Boże porównamy ze współczesną bielizną eksponowaną nam w prawie każdej reklamie, to ... No, właśnie, co?

Słyszałem o eksperymencie jaki pewna gazeta przeprowadziła w Niemczech. Mianowicie znaleźli opustoszałe zabudowania gospodarstwa rolnego z XVIII wieku. Ogłosili następujący konkurs, która rodzina przeniesie się do tych domostw i przemieszka w sposób, tak jak wtedy się żyło, przez okres jednego roku, otrzyma bardzo wysoką nagrodę. Zgłosiła się rodzina składająca się z rodziców, dwóch córek i dwóch synów. Przemieszkali przez wymagany okres roku. Żyli, tak jak żyło się w XVIII wieku, bez światła elektrycznego, centralnego ogrzewania itp. W sklepie mogli tylko zakupić: sól i naftę. Produkty do żywienia mieli z własnej hodowli i uprawy. Nawet mydło wytwarzali sami w domu. Po zakończeniu eksperymentu pytani byli o to, jak im się żyło, co najbardziej im dokuczało? Nie uwierzcie P.T. Czytelnicy, nikt nie narzekał, tylko dziewczyny, te wprost oświadczyły, że z trudem dotrwały do końca. Najbardziej doskwierała im ... bielizna. Tak je uwierała, ocierała, że niemal raniła. To było nie do zniesienia, mówiły. Ta bielizna z XVIII wieku, po prostu nie jest już dla ciał naszych żon i córek. Nadaje się tylko do muzeum.

Andrzej Georg



Agresywna jazda Tobiasza Słowiczka.

Fot. W. Suchta

ORYGINALNE PUCHARY

26 lutego na stoku Solisko na Czantorii odbył się Puchar Czantorii w narciarstwie alpejskim. Na starcie stanęło 104 zawodników i zawodniczek, w tym 54 z Ustronia. Slalom ustawił Antoni Stec. Wśród kobiet zwyciężyła Katarzyna Wąsek, druga była Magdalena Baranowska, trzecia Mirella Heller. Wśród mężczyzn wygrał Kuba Gałaszek, przed Zbigniewem Gomolą i Mateuszem Szarzem.

- Bardzo dobra organizacja i zawody podobają się - mówi zwyciężczyni K. Wąsek. - Przejazd może łatwy, ale mi za bardzo nie wyszedł. Trener miał pretensje, bo trochę się zwiozłam.

Zwycięzcom puchary, nagrody, dyplomy wręczali burmistrz Ireneusz Szarzec i prezes Kolei Linowej „Czantoria” Czesław Matuszyński. Wszyscy uczestnicy podkreślali, że puchary są oryginalne, a nie tzw. „blaszaki” ze sklepu z pamiątkami. Przed ceremonią listy gratulacyjne za trzy medale na Olimpiadzie Młodzieży otrzymała K. Wąsek. Uhonorowano też jej trenera Mieczysława Wójcika. Specjalnie gratulowano najstarszemu uczestnikowi zawodów Adamowi Kędziorowi z Ustronia - rocznik 1933.

- Od kilku lat Puchar Czantorii jest coraz bardziej popularny - powiedział po zawodach I. Szarzec. - Cieszy, że tak wielu ustroniaków wystartowało, czyli jest powrót do tradycji, a niemały wpływ na to ma SRS Czantoria, zarówno dla młodszych jak i starszych adeptów tej wspaniałej dyscypliny narciarskiej. Chciałbym pogratulować wszystkim startującym, bo to oni tworzą atmosferę zawodów.

Puchar Czantorii zorganizował Urząd Miasta i Kolej Linowa „Czantoria”.

Zwycięzcy i miejsca ustroniaków:

Kategoria wiekowa 7-10 lat: dziewczęta:

1. Róża Warzecha - SRS Czantoria (24,92), 2. Klaudia Lipczyńska - Gliwice (28,91), 3. Małgorzata Szewieczek - SRS Czantoria (30,05), 5. Zuzanna Kostka - Ustroń (34,74), 6. Amelia Warzecha - SRS Czantoria (36,07), 7. Marta Kępińska - Ustroń (37,10), 8. Natalia Sobolewska - SRS Czantoria (37,46), 9. Agnieszka Maj - SRS Czantoria (50,46), chłopcy: 1. Kacper Walczak - SRS Czantoria (27,17), 2. Mateusz Antoń - Żory (27,46), 3. Przemysław Sobór - Sosnowiec (28,11), 4. Jan Szewieczek - SRS Czantoria (30,07), 5. Sebastian Maj - SRS Czantoria (32,56). Kategoria wiekowa 11-13 lat: dziewczęta: 1. Wiktoria Pokorny - SRS Czantoria (23,34), 2. Joanna Heller - Górki Wielkie (24,19), 3. Julia Heczko - SRS Czantoria (24,93), 4. Natalia Heczko - SRS Czantoria (25,25), 6. Wiktoria Kłóska - SRS Czantoria (30,88), chłopcy: 1. Michał Brachaczek - SRS Czantoria (21,66), 2. Tobiasz Słowiczek - SRS Czantoria (21,71), 3. Miłosz Adamiec - SRS Czantoria (23,28), 4. Kacper Kostka - SRS Czantoria (25,15), 5. Filip Kluz - Ustroń (27,06), 9. Szymon Warski - Sikora - SRS Czantoria (30,24), 10. Jan Śliwka - Ustroń (33,78), 11. Nikodem Adamiec - SRS Czantoria (50,79). Kategoria wiekowa 14-16 lat: dziewczęta: 1. Katarzyna Wąsek - SRS Czantoria (20,84), 2. Mirella Heller - Brenna (21,95), 3. Paulina Kukuczka - Wisła (22,67), chłopcy: 1. Mateusz Matuszyński - SRS Czantoria (21,52), 2. Michał Gomola - Ustroń (21,84), 3. Tomasz Heller - Górki Wielkie (22,00), 5. Mieszko Kuczański - SRS Czantoria (29,19), 6. Tomasz Maciejowski - SRS Czantoria (30,65). Kategoria

wiekowa 17-20 lat: dziewczęta: 1. Magda Baranowska - SRS Czantoria (21,65), 2. Justyna Kania - Ustroń (22,65), chłopcy: 1. Mateusz Szarzec - Wisła (20,76), 2. Sebastian Szarzec - Wisła (20,84), 3. Konrad Kania - Ustroń (21,62), 4. Tomasz Bukowczan - Ustroń (22,36). Kategoria wiekowa 21-35 lat: kobiety: 1. Aleksandra Kania - Ustroń (22,01), 2. Katarzyna Urban - Gliwice (22,41), 3. Katarzyna Przybyła - Kraków (23,78), 4. Agata Stec - SRS Czantoria (23,91), 5. Edyta Kłóska - Ustroń (30,45), mężczyźni: 1. Kuba Gałaszek - Ustroń (20,29), 2. Marek Kustra - Ustroń (20,94), 3. Łukasz Błażowski - Wisła (21,46), 5. Wojciech Śliwka - Ustroń (22,33), 6. Arkadiusz Matuszyński - Ustroń (22,53), 9. Tomasz Kral - Ustroń (23,04), 10. Marcin Jochaczy - Ustroń (24,62), 12. Adam Deda - Ustroń (27,04). Kategoria wiekowa 36-50 lat: kobiety: 1. Ewa Matuszyńska - Ustroń (24,05), 2. Magdalena Fober - SRS Czantoria (25,05), 3. Katarzyna Jagosz - Skoczów (25,41), 4. Wiesława Kępińska - SRS Czantoria (27,37), 5. Bogusława Rydlewska - Ustroń (33,43), mężczyźni: 1. Zbyszek Gomola - Ustroń (20,61), 2. Rafał Malina - Skoczów (22,22), 3. Grzegorz Wełniak - Buczkowice (22,49), 4. Marcin Cholewa - Ustroń (22,75), 8. Marek Niemiec - Ustroń (24,42), 9. Krzysztof Kluz - SRS Czantoria (24,67), 11. Andrzej Szewieczek - Ustroń (27,31). Kategoria wiekowa >50: kobiety: 1. Anna Kaczmarek - SRS Czantoria (24,28), 2. Krystyna Wzias - SRS Czantoria (29,68), mężczyźni: 1. Janusz Lewandowski - Koniaków (22,13), 2. Adam Cieślak - Cieszyn (22,25), 3. Roman Pawlas - Bielsko-Biała (22,93), 6. Piotr Kluzik - Ustroń (24,17), 7. Antoni Stec - SRS Czantoria (24,45), 9. Andrzej Kral - Ustroń (25,51), 10. Adam Kędzior - Ustroń (28,58).

Kamila Jaworska, Wojślaw Suchta

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojślaw Suchta**. Komisja Programowa GU: **Tadeusz Krysta, Bogusława Rożnowicz, Izabela Tatar, Artur Kluz**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. **854-34-67**, e-mail: **gazeta@ustron.pl**. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustronńska**; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 28.02.2011 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 7.03.2011 r.